



NR 4

LIPIEC-SIERPIEŃ
ROK XXIV (2015)

SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LEKARSKIEJ

ISSN 1230-493x

nakład 4000 egz.

...pamięć ważna jak powietrze...

Lekarze polscy w okresie II wojny światowej

„Cum tacent, clamant”



Pomóżmy ofiarom trzęsienia ziemi w Nepalu

Ponad 8,5 tys. ofiar pochłonęły potężne trzęsienia ziemi w Nepalu, do których doszło 25 kwietnia i 12 maja 2015 r. Wstrząsy o sile 7.9 i 7.4 w skali Richtera zebrały śmiertelne żniwa,

przeszło 20 tys. obywateli zostało rannych, a więcej niż 10 mln osób pozbawionych dachu nad głową. W akcję pomocy poszkodowanym, za co serdecznie dziękuję, włączyło się wiele organizacji, m.in. Dolnośląska, Śląska i Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska. DIL i ŚIL wpłaciły na konto Stowarzyszenia Nepalczyków w Polsce po 10 tys. zł, WMIL przeznaczył na ten cel 5 tys. zł.

Szanowne Koleżanki i Koledzy, będę niezmiernie wdzięczny, jeśli zechcecie dołączyć do grona ludzi wielkiego serca. W imieniu SNWP proszę o finansowe wsparcie ofiar kataklizmu. Stowarzyszenie zgromadziło do tej pory ok. 100 tys. zł. Skala zniszczeń jest ogromna, dlatego liczy się każda złotówka.

Darowizny można wpłacić na konto Stowarzyszenia Nepalczyków w Polsce (NRN-PL):

27 1090 2356 0000 0001 1368 0462 wpisując w tytule swoje imię i nazwisko oraz „pomoc dla Nepalu”.

Zapewniam, że zebrane środki finansowe trafią do najbardziej potrzebujących. Stowarzyszenie opracowało strategię udzielania pomocy i podzieliło ją na 3 etapy. Pierwszy etap mamy już za sobą (pomoc finansowa dla Nepalczyków mieszkających i pracujących w Polsce, którzy stracili rodzinę w czasie trzęsienia ziemi); drugi jest w trakcie realizacji (zakupiona woda, żywność, koce i namioty są przekazywane ofiarom kataklizmu w Nepalu za pośrednictwem globalnej, nepalskiej organizacji, której filię stanowi m.in. nasze stowarzyszenie). Sytuację monitoruje na miejscu jeden z członków SNWP. W wyniku trzęsienia ziemi całkowitemu zniszczeniu uległy budynki, drogi i infrastruktura. Jedna z nepalskich wiosek ucierpiała szczególnie, do jej mieszkańców nie dociera pomoc niesiona przez państwo i organizacje charytatywne. W ramach trzeciego etapu chcemy odbudować tam szkołę.

W imieniu poszkodowanych, ich rodzin oraz wszystkich Nepalczyków w Polsce serdecznie dziękuję za okazane serce i środowiskową solidarność.

dr **Bodha RAJ SUBEDI**

przewodniczący Zarządu
Stowarzyszenia Nepalczyków w Polsce,
przewodniczący
Koła Lekarzy Cudzoziemców przy DIL

Fot. z archiwum

Stowarzyszenia Nepalczyków w Polsce



W Nepalu doszło do ogromnych zniszczeń, w gruzach leży cenne zabytki



Było to najgorsze trzęsienie ziemi w Nepalu od ponad 80 lat

Szanowne Koleżanki i Koledzy.

W minionym czasie w mediach dosyć głośno było o złożeniu przez Prezesa Naczelnej Izby Lekarskiej Macieja Hamankiewicza wniosku do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z konstytucją niektórych rozwiązań pakietu onkologicznego. Decyzję o złożeniu takiego wniosku do TK, NRL podjęła jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia. Już dawno nie było podczas głosowania takiej zgodności wśród członków NRL jak w tej kwestii. Pakiet onkologiczny spotyka się z krytyką różnych środowisk lekarskich, a Minister Zdrowia w mediach publicznie ogłasza, jakie to olbrzymie korzyści pakiet przynosi społeczeństwu. Pomija przy tym fakt, że na medialną reklamę samego pakietu Ministerstwo Zdrowia wydało 12 mln złotych, w większości z budżetu resortu, ale też z budżetu NFZ.

Naczelna Rada Lekarska oraz Konwent Prezesów w ostatnich miesiącach pracują nad programem poprawy wizerunku lekarza w mediach. W tym celu został powołany specjalny zespół, który ma opracować założenia i zasady funkcjonowania takiego programu. Było to głównym tematem obrad na wyjazdowym posiedzeniu Konwentu Prezesów w Gdańsku w dniach 29–31 maja.

Przez ostatnie kilka tygodni cała opinia publiczna była skoncentrowana na wyborach prezydenckich, więc media znacznie mniej miejsca poświęcały służbie zdrowia. Skupiały się natomiast głównie na obietnicach kandydatów i ich wizji zmian w tym zakresie w przyszłości.

W działalności Wojskowej Izby Lekarskiej skupiliśmy się na obchodach jubileuszu funkcjonowania naszej izby. W poprzednim wydaniu „Skalpela” bardzo szeroko relacjonował je redaktor naczelny. W dniach 19–20 marca odbył się doroczny XXXIII Zjazd Lekarzy WIL, poprzedzony Konferencją poświęconą jubileuszowi 25-lecia funkcjonowania Wojskowej Izby Lekarskiej, jedynego samorządu w Siłach Zbrojnych RP. Konferencja odbyła się pod honorowym patronatem Wicepremiera, Ministra Obrony Narodowej Pana Tomasza Siemoniaka, co świadczy o randze wydarzenia. W tym miejscu chciałem serdecznie podziękować wszystkim Koleżankom i Kolegom za liczne uczestnictwo w uroczystościach jubileuszowych. Szczególnie gorąco chciałem podziękować za duży wkład pracy w przygotowanie tak ważnego dla nas przedsięwzięcia Dyrektor Biura WIL Pani Renacie Formickiej oraz wszystkim pozostałym Pracownikom Biura.

Rada Lekarska WIL przewiduje powołanie Rzecznika Prasowego WIL.

W dniach 4–7 czerwca na Zamku w Gniewie odbyła się XVIII Konferencja Stowarzyszenia Absolwentów WAM. Była ona forum koleżeńskich, bardzo sympatycznych, wręcz rodzinnych spotkań wielu pokoleń WAM-owców. Z przykrością chciałem nadmienić, że bardzo mało Koleżanek i Kolegów z ostatnich roczników WAM-u uczestniczy w tych spotkaniach, do czego bardzo serdecznie zachęcam. Jest to po WIL, druga organizacja, która zrzesza lub powinna zrzeszać, może nie wszystkich, ale większość



Koleżanek i Kolegów WAM-owców. Oczywiście w przeciwieństwie do WIL, przynależność do SA WAM jest dobrowolna.

Podczas Konferencji odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze SA WAM, podczas którego wybrano nowe władze. Prezesem SA WAM na następną kadencję został ponownie, jednogłośnie wybrany Kolega Andrzej Probucki, który jest Skarbnikiem WIL. Koledze Andrzejowi chciałem w tym miejscu bardzo serdecznie pogratulować i życzyć dalszych owocnych działań na rzecz całego środowiska WAM-owskiego.

Koleżanki i Koledzy,

W związku ze zbliżającymi się wakacjami, życzę Wam dobrego wypoczynku, dużo miłych i przyjemnych wrażeń, udanych wyjazdów urlopowych i szczęśliwych powrotów z „naładowanymi akumulatorami” do dalszej pracy.

Prezes Rady Lekarskiej
Wojskowej Izby Lekarskiej
dr n. med. **Jan SAPIĘKO**

Wydział Lekarski PAM w Szczecinie – rocznik 1995

Z okazji 20 lecia ukończenia studiów, zapraszam Koleżanki i Kolegów na spotkanie w dniach 23-25 października 2015 roku. Spotkamy się w Pensjonacie Pisz w Pobierowie.

Opłata za udział w spotkaniu wynosi 380 złotych. Wpłaty proszę dokonywać do końca sierpnia 2015 r. na konto **49 1240 3868 1111 0010 2559 8600** (Andrzej Radecki), z podaniem dokładnych danych wpłacającego. Proszę o wcześniejsze zgłaszanie, do dnia 30 czerwca 2015 r., chęci udziału w zjeździe celem zarezerwowania odpowiedniej liczby miejsc noclegowych.

Bliższych informacji udziela Andrzej Radecki, tel. 602 42 89 28, e-mail: radecki@onet.pl

WYDAWCA:

Wojskowa Izba Lekarska

ul. Koszykowa 78

00-909 Warszawa

tel. (22) 621 12 11

(22) 621 04 93

tel. MON: 845 675

845 653

tel./faks MON: 845 580

e-mail: wojsko@hipokrates.org

www.wil.oil.org.pl

Konto WIL:

PKO BP S.A., IX O/Warszawa

50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

Redaktor naczelny:

Zbigniew Ulanowski

e-mail: z.ulanowski@wp.pl

Sekretarz redakcji:

Ewa Kapuścińska

e-mail: ewka@naszemedi.com.pl

tel. (22) 621 04 93 w. 184

Rada Redakcyjna:

Jan Sapieżko

Jan Błaszczuk

Włodzimierz Aleksandrowicz

Renata Formicka

Kolegium redakcyjne:

Ewa Kapuścińska

Jacek Woszczyk

Artur Płachta

Marian Dóczyński

Konrad Maćkowiak

Fot. I okładce: Zbigniew Ulanowski

Wielka Zbrojownia w Gdańsku

Opracowanie graficzne, łamanie:

Ewa Kapuścińska

Druk: LM Promotion

tel. 663 664 440

e-mail: biuro@lmpromotion.pl

Nakład: 4000 egz.

ISSN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadsyłanych tekstach. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów do redakcji, ogłoszeń i reklam.

Spis treści

Szpalta Prezesa	1
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 17 kwietnia 2015 r.	3
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 8 maja 2015 r.	5
II Konferencja Naukowo-Szkoleniowa „Dokształcanie zawodowe lekarzy i ratowników pełniących służbę wojskową”	6
„Cum tacet, clamant”	8
Lekarze polscy w okresie II wojny światowej	10
... pamięć ważna jak powietrze	16
Uroczyste przekazanie sprzętu dla oddziału rehabilitacji 109 SzW	18
Gdańska Izba Lekarska gospodarzem spotkania	19
„Wpływ zanieczyszczeń powietrza na stan zdrowia”	20
Płk lek. Marek Niżnik – wspomnienie	21
Płk prof. dr hab. n. med. Aleksander Badowski – wspomnienie	23
Płk dr n. med. Lech Podciechowski – wspomnienie	24
Zachowajmy Ich w naszej pamięci!	25
Płk w st. spocz. dr med. Jan Dzida – wspomnienie	27
Wędkarskie Mistrzostwa Polski Lekarzy	28
XI Mistrzostw Polski Lekarzy w Pływaniu	30
XIV Mistrzostwa Polski Lekarzy w maratonie MTB	32

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA

Prezes WIL:

dr n. med. Jan Sapieżko

Wiceprezes WIL:

dr n. med. Marian Dóczyński

płk dr n. med. Stefan Antosiewicz

lek. Artur Płachta

lek. dent. Jacek Woszczyk

Sekretarz WIL:

lek. Konrad Maćkowiak

Zastępca Sekretarza WIL:

płk lek. dent. Marzena Mokwa-Krupowicz

Skarbnik WIL:

dr n. med. Andrzej Probucki

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:

prof. dr hab. n. med. Jan Błaszczuk

Przewodniczący Sądu Lekarskiego: lek. Włodzimierz Aleksandrowicz

Przewodniczący Komisji Stomatologicznej:

płk dr n. med. dent. Stanisław Żmuda

Przewodniczący Komisji ds. Rejestru Lekarzy,

Wydawania Prawa Wykonywania Zawodu i Praktyk Lekarskich:

dr n. med. Zbigniew Zaręba

BIURO WIL

Dyrektor Biura WIL: mgr Renata Formicka

Sekretariat Biura WIL: Ewa Petaś

tel. 22 621 12 11

tel. 22 621 04 93 w. 179

Główna Księgowa: mgr Dominika Sałapa

tel. 22 621 04 93 w. 180

Sekretarz Sądu Lekarskiego:

mgr Bogdan Sieradzki

tel. 22 621 04 93 w. 178

Rejestr lekarzy:

mgr Edyta Klimkiewicz

tel. 22 621 04 93 w. 186

Dokształcanie zawodowe:

Karol Kociałkowski

tel. 22 621 04 93 w. 179

Praktyki prywatne:

mgr Patrycja Wonałowska

tel. 22 621 04 93 w. 175

Składki członkowskie:

mgr Patrycja Kusiak

tel. 22 621 04 93 w. 180

Godziny pracy biura WIL: poniedziałek-piątek: 8.00-15.00

Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL

w dniu 17 kwietnia 2015 r.

Zudziałem Dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia MON gen. bryg. lek. Piotra Dzięgielewskiego odbyło się 17 kwietnia br. posiedzenie Rady Lekarskiej WIL. Uczestniczyło w nim 23 członków Rady oraz Dyrektor Biura WIL mgr Renata Formicka i radca prawny WIL mec. Andrzej Niewiadomski. Przewodniczył posiedzeniu prezes RL WIL dr n. med. Jan Sapieżko, który na wstępie przywitał gości, gen. Piotra Dzięgielewskiego oraz członków Rady Lekarskiej, a następnie w imieniu własnym i Rady Lekarskiej pogratulował gen. P. Dzięgielewskiemu objęcia stanowiska Dyrektora nowo utworzonego w MON Departamentu, a płk. dr. n. med. dent. Stanisławowi Żmudzie stanowiska

zastępcy Dyrektora Departamentu. Dodał przy tym, że wyznaczenie na stanowiska kierownicze zarówno gen. Piotra Dzięgielewskiego jak i płk. Stanisława Żmudy, członka Rady Lekarskiej WIL, jest wyrazem nobilitacji naszego środowiska. Następnie prezes RL WIL wręczył gen. P. Dzięgielewskiemu i płk S. Żmudzie okolicznościowe ryngrafy z życzeniami.

Za życzenia i gratulacje podziękował gen. Dzięgielewski, który przypomniał też historię funkcjonowania Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia w okresie międzywojennym i w PRL. Wspominał przy tym niedawno zmarłego gen. prof. Władysława Barcikowskiego, ostatniego Dyrektora Departamentu. Odnosząc się do dnia dzisiejszego stwierdził, że utworzony na nowo Departament WSZ jest w trakcie wypełniania kadrą swoich struktur i musi okrzepnąć, aby w pełni realizować swoje ambitne zadania. Podziękował też za dotychczasową bardzo dobrą współpracę z Wojskową Izbą Lekarską.

Informując Radę o swojej działalności od poprzedniego posiedzenia prezes J. Sapieżko powiedział o swoim uczestnictwie w posiedzeniach:

- Konwentu Prezesów OIL, poświęconemu powołaniu ciała (struktury), które zadba o wizerunek lekarza w mediach, a także będzie szybko reagować na doniesienia prasowe
- Naczelnej Rady Lekarskiej, która zajmowała się tzw. pakietem onkologicznym i zdecydowała o wystąpieniu do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie jego zgodności z Konstytucją.

Prezes J. Sapieżko przedstawił do decyzji Rady projekt uchwały w sprawie ufundowania sztandaru

Wojskowej Izby Lekarskiej. W toku dyskusji i po wyjaśnieniu aspektu prawnego takiej decyzji zdecydowano, że zostanie ona poddana rozstrzygnięciu przez XXXIV Zjazd lekarzy WIL. Do tego czasu podjęte będą niezbędne czynności organizacyjne.

Na wniosek kol. Z. Zaręby, przewodniczącego Komisji ds. Rejestru Lekarzy, Wydawania Prawa Wykonywania Zawodu i Praktyk Lekarskich, Rada Lekarska podjęła ogółem 80 uchwał w sprawach dotyczących wpisania praktyk do rejestru WIL (50 uchwał) i skreślenia praktyk z rejestru (30 uchwał).

Wnioski o zaopiniowanie kandydatów na stanowiska kierownicze w wojskowej służbie zdrowia oraz na funkcje konsultantów wojewódzkich omówił przewodniczący komisji kol. Piotr Jamrozik. Rada Lekarska udzieliła swojego poparcia niżej wymienionym kandydatom :

- **mjr. lek. Jackowi Baćmadze** – na stanowisko ordynatora Oddziału Wewnętrznego w 1 Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką w Lublinie;
- **dr. n. med. Andrzejowi Kołodziejczykowi** – na funkcję konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie medycyny nuklearnej w województwie dolnośląskim;
- **dr. n. med. Tomaszowi Kociniakowi** – na funkcję konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie alergologii w województwie podlaskim;
- **dr. hab. n. med. Bolesławowi Kalickiemu** – na funkcję w Państwowej Komisji Egzaminacyjnej z ramienia NRL.

Rada wytypowała do komisji konkursowych przedstawicieli WIL:



Prezes WIL dr J. Sapieżko wręcza okolicznościowy ryngraf gen. Piotrowi Dzięgielewskiemu

Posiedzenie RL WIL

- w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży – kol. Sławomira Sapieżkę;
- w SPZOZ Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Opolu – kol. Mirosława Błońskiego;
- w 4 Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką we Wrocławiu – kol. Artura Płachtę.

RL WIL zaakceptowała przyznanie:

- 11 punktów edukacyjnych – uczestnikom kursu nt. „Baria tria – Moduł Zaawansowany”, organizowanego przez Centrum Kształcenia Podyplomowego i Kliniki Chirurgii Ogólnej, Onkologicznej, Metabolicznej i torakochirurgii WIM, w dniach 17-18.04.2015 r.;
- 7 punktów edukacyjnych – uczestnikom XXXII Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Ortopedów WP, organizowanej przez Kliniki Ortopedii i Chirurgii Urazowej Narządu Ruchu 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką w Bydgoszczy, w dniach 14-16.05.2015 r.;
- 10 punktów edukacyjnych – uczestnikom V Konferencji Naukowo-Szkoleniowej nt. „Dermatologia – terażniejszość i przyszłość”, organizowanej przez Kliniczny Oddział Dermatologiczny 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką w Bydgoszczy, w dniach 21-24.05.2015 r. w WDW w Juracie;
- 5 punktów edukacyjnych – uczestnikom II Konferencji Naukowo-Szkoleniowej nt. „Dokształcanie zawodowe lekarzy i ratowników pełniących służbę wojskową – modułowy system uzyskiwania specjalizacji lekarskich i wdrażanie zasad PERM”, organizowanej przez Zakład Bioetyki i Prawa Medycznego WIM w Łodzi i Centrum Kształcenia Podyplomowego WIM w Warszawie, w dniu 21.05.2015 r. w Warszawie.
Ponadto Rada podjęła uchwały:



Płk Stanisław Żmuda również został wyróżniony przez Radę lekarską WIL okolicznościowym ryngrafem

- **nr 1417/15/VII** – w sprawie zwrotu lekarzowi kosztów poniesionych w związku z udziałem w XXIV Zimowym Sympozjum Medycyny Ratunkowej i Intensywnej Terapii;
- **nr 1418/15/VII** – w sprawie przyznania wsparcia finansowego na organizację XXXII Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Ortopedów WP (7 tys. zł);
- **nr 1416/15/VII** – w sprawie przyznania wsparcia finansowego na organizację Konferencji Naukowo-Szkoleniowej nt. „Dokształcanie zawodowe lekarzy i ratowników pełniących służbę

wojskową – modułowy system uzyskiwania specjalizacji lekarskich i wdrażanie zasad PERM” (3 tys. zł);

- **nr 1415/15/VII** – w sprawie wsparcia finansowego „Lekarza Wojskowego” w 2015 r. – 30.000,00 zł;
- **nr 1414/15/VII** – w sprawie zwrotu lekarzowi utraconych zarobków z tytułu uczestnictwa w Zjeździe Lekarzy WIL.

Rady Lekarskiej WIL uczciła minutą ciszy pamięć gen bryg. prof. dr. hab. med. Władysława Barcińskiego.

Z. U.

VI Łódzkie Spotkania Stomatologiczne

W dniach 25-27.09.2015 r., w Słoku odbędą się SZÓSTE ŁÓDZKIE SPOTKANIA STOMATOLOGICZNE.

Wszystkie informacje o kursie i formularz rejestracyjny znajdują się na stronie OIL w Łodzi. Link do strony: <http://www.oil.lodz.pl/szoste-lodzkie-spotkania-stomatologiczne>.

O uczestnictwie decyduje kolejność zgłoszeń i wpłat.

W formularzu rejestracyjnym należy dopisać, że jest się członkiem Wojskowej Izby lekarskiej.

Wiceprezes WIL
lek. dent. **Jacek WOSZCZYK**

Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL

w dniu 8 maja 2015 r.

W majowym posiedzeniu Rady Lekarskiej WIL uczestniczyło 13 członków Rady oraz dyrektor Biura WIL mgr Renata Formicka i radca prawny WIL mec. Andrzej Niewiadomski. Posiedzenie otworzył, a następnie mu przewodniczył, prezes RL WIL dr n. med. Jan Sapiętko. Przedstawiony porządek posiedzenia został przyjęty jednogłośnie i bez poprawek. Prezes RL WIL poinformował o swoim uczestnictwie w ceremonii zdania obowiązków przez kończącego służbę wojskową Komendanta 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką w Bydgoszczy płk. dr. n. med. Krzysztofa Kasprzaka i jednocześnie ich objęcia przez wyznaczonego na to stanowisko płk. dr. n. med. Jarosława Marciniaka. Uroczystość ta odbyła się 22 kwietnia br. w obecności Dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia MON gen. bryg. lek. Piotra Dzięgielewskiego.

W dalszej części posiedzenia Rada Lekarska na wniosek przewodniczącego Komisji ds. rejestru, wydawania PWZ i praktyk lekarskich kol. Zbigniewa Zaręby podjęła ogółem 39 uchwał, w tym 21 w sprawie wpisania praktyk do rejestru i 18 w sprawie skreślenia praktyk z rejestru. Kol. Piotr Jamrozik – Przewodniczący Komisji ds. opiniowania kandydatów, przedstawił ustalenia i opinie dotyczące kpt. rez. lek. Andrzeja Sadowskiego zgłoszonego przez Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pro Memoria” do wyróżnienia odznaką „Meritus Pro Medicis”. Po dyskusji i jednomyślnym głosowaniu Rada Lekarska uznała, że kandydat nie spełnia warunków formalnych, aby zgłosić go do tego wyróżnienia. Kol. Piotr Jamrozik przedstawił też i omówił wniosek dotyczący **mjr. lek. Piotra Karbowiaka**, kandydata na stanowisko Ordynatora Oddziału Klinicznego Chorób Wewnętrznych w 10 WSzKzP w Bydgoszczy, a Rada jednogłośnie udzieliła poparcia temu kandydatowi.

Rada Lekarska przyjęła propozycje wyznaczenia jako przedstawicieli WIL w komisjach konkursowych na stanowiska:

- ordynatorów oddziałów w Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kotliny Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze – kol. Piotra Binka,
- pielęgniarki oddziałowej w 105 Szpitalu Wojskowym z Przychodnią w Żarach – kol. Jarosława Bartnika,
- pielęgniarek oddziałowych w 4 Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką we Wrocławiu – kol. Artura Płachtę.

Rada Lekarska podjęła decyzje w sprawach dotyczących kształcenia i doskonalenia zawodowego:

- podjęła **uchwałę nr 1452/15/VII** w sprawie zrefundowania ppor. lek. M. Majdańskiej kosztów uczestnictwa w kursie nt. „SOR czyli radiologia na dyżurze” w kwocie 1339 zł;
- zaakceptowała przyznanie 24 punktów edukacyjnych za udział w X Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Sekcji Immunotoksykologii i Immunomodulacji Polskiego Towarzystwa Immunologii Doświadczalnej i Klinicznej nt. „Współczesne wyzwania biologii i medycyny”, organizowanej przez Zakład Medycyny Regeneracyjnej Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii w Warszawie;
- zaakceptowała przyznanie 21 punktów edukacyjnych (w tym 10 za I etap szkolenia) za udział w kursie nt. „Chirurgia małoinwazyjna – moduł podstawowy – etap I i II”, organizowanego przez Centrum Kształcenia Podyplomowego i Kliniki Chirurgii Ogólnej, Onkologicznej i Metabolicznej i Torakochirurgii WIM w Warszawie.

Rada podjęła też **uchwałę nr 1453/15/VII** w sprawie zrefundowania lek. Zbigniewowi Ulanowskiemu kosztów uczestnictwa w XIV Mistrzostwach Polski Lekarzy w wędkarstwie muchowym i spinningowym w kwocie 350 zł.

Prezes RL WIL dr n. med. J. Sapiętko poinformował o anonsowanych konferencjach naukowych:

- IV Międzynarodowej Konferencji naukowej „EpiMilitaris 2015 – Zdarzenia Masowe”, która odbędzie się w dniach 13-14. października 2015 r. w dawnym Zamku Krzyżackim w m. Ryń;
- Ogólnopolskiej konferencji nt. „Prawa Lekarza”, która odbędzie się 18 września 2015 r, Organizatorem jest Dolnośląska Izba Lekarska we Wrocławiu;
- Konferencji nt. „Problematyka opinii lekarskiej w postępowaniu sądowym i błąd w sztuce lekarskiej”, która odbędzie się 22 maja br. w Prokuraturze Generalnej w Warszawie

i zachęcał do udziału w tych przedsięwzięciach. O szczegóły można pytać w Biurze WIL.

Rada Lekarska wyraziła zgodę na reprezentowanie WIL przez kol. Janusza Plesiewicza w zawodach sportowych w 2015 r.:

- kolarstwie szosowym w Bychawie (5-6 czerwca);
- kolarstwie górskim w Istebnej (5 września);
- Igrzyskach Lekarskich w Zakopanem (9-11 września);
- maratonie MTB w Wieluniu (20 września).

W końcowej części posiedzenia Rada zapoznała się ze sprawą lek. Waldemara Klimasińskiego, b. zastępcy dyrektora ds. lecznictwa w 6 SzWzP w Dęblinie, w związku z rozwiązaniem z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia. WIL przekazała sprawę do Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia, do rozpatrzenia wg kompetencji. Izba może natomiast pokryć lekarzowi koszty obsługi prawnej, jeśli sprawa sądowa zakończy się na jego korzyść, a on udokumentuje poniesione koszty.

Po wyczerpaniu porządku obrad Prezes RL WIL dr n. med. Jan Sapiętko zamknął posiedzenie.

(na podstawie protokołu z posiedzenia RL WIL)

Z. U.

II Konferencja Naukowo-Szkoleniowa „Dokształcanie zawodowe lekarzy i ratowników pełniących służbę wojskową”

Wojskowy Instytut Medyczny (WIM) w 2014 r. zaproponował organizację dorocznej konferencji przeglądowej kapitału ludzkiego wojskowej służby zdrowia. Doskonałym partnerem tego przedsięwzięcia zechciało być Centrum Egzaminów Medycznych (CEM) – państwowa jednostka budżetowa podległa Ministrowi Zdrowia, utworzona 31 lipca 2001 r. Centrum z mocy prawa zajmuje się organizacją egzaminów dla osób wykonujących zawody medyczne, m. in. Lekarskiego Egzaminu Końcowego (LEK), Lekarsko-Dentystycznego Egzaminu Końcowego (LDEK), egzaminów specjalistycznych dla lekarzy, lekarzy dentystów, farmaceutów i diagnostów laboratoryjnych. Naturalnym partnerem w organizacji konferencji została Wojskowa Izba Lekarska (WIL), której ustawowym zadaniem jest m. in. promowanie zasad etyki le-

karskiej, sprawowanie pieczy nad należytym i sumiennym wykonywaniem zawodu lekarza, ale nade wszystko prowadzenie lub udział w organizowaniu doskonalenia zawodowego lekarzy.

21 maja 2015 r. odbyła się druga edycja przedsięwzięcia. Do udziału w tegorocznej konferencji obok lekarzy zaproszono także ratowników medycznych uznając, że ta grupa pracowników służby zdrowia podejmuje coraz to nowe zadania, a współdziałanie z samorządem zawodowym lekarzy staje się konieczne.

Konferencję otworzył dyrektor WIM gen. bryg. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak wraz z dyrektorem CEM dr hab. n. med. Mariuszem Klenckim, prof. UM oraz dr n. med. Janem Sapieżko, Prezesem WIL. Z satysfakcją powitano Panią dr Jolantę Orłowską-Heitzman, dyrektora Departamentu Nauki

i Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Zdrowia oraz gen. bryg. lek. Piotra Dzięgielewskiego dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej i dr Marka Kondrackiego, dyrektora Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. W imieniu Pana Mateusza Komzy, Dyrektora Departamentu Spraw Obronnych, Zarządzania Kryzysowego, Ratownictwa Medycznego i Ochrony Informacji Niejawnych Ministerstwa Zdrowia przybyła Pani mgr Edyta Wcisło, przewodnicząca Polskiej Rady Ratowników Medycznych.

W trakcie konferencji przedstawiono następujące wystąpienia:

1. Kadry medyczne w Polsce – dziś i jutro – prof. dr hab. n. med. Jerzy Kruszewski, WIM, Przewodniczący Komisji Kształcenia Naczelnej Rady Lekarskiej
2. Kształcenie i doksztalcanie zawodowe lekarzy wojskowych – obowiązek czy wymóg współczesnej medycyny? – gen. bryg. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak, WIM
3. Kształcenie i rozwój zawodowy lekarzy wojskowych – znaczenie dla funkcjonowania systemu zabezpieczenia medycznego SZ RP – płk dr n. med. Stefan Antosiewicz, WIM
4. Dotychczasowy i perspektywiczny model podnoszenia kwalifikacji lekarzy w Polsce – Jolanta Orłowska-Heitzman, Ministerstwo Zdrowia
5. Państwowy Egzamin Specjalizacyjny (PES) – wyniki i wnioski dla systemu podnoszenia kwalifikacji lekarzy – dr hab. n. med. Mariusz Klencki, CEM
6. Wykorzystanie doświadczeń wojskowej służby zdrowia



Z przodu Prezes WIL dr n. med. Jan Sapieżko, rząd za Prezesem – od lewej: Z. Teter, M. Goniewicz, prof. dr hab. med. Mariusz Klencki (dyrektor Centrum Egzaminów Medycznych), dr hab. n. prawnych Rafał Kubiak – zastępca dyrektora CEM, dr Jolanta Orłowska-Heitzman – Dyrektor Departamentu Kształcenia Ministerstwa Zdrowia

w kształceniu na rzecz bezpieczeństwa – dr n. med. Marek Skalski, dr n. med. Marian Dójczyński, WIM

7. Nowe spojrzenie na kształcenie i dokształcanie lekarzy sił powietrznych – płk dr Olaf Truszczyński, Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej
8. Pomiar efektywności kształcenia lekarzy dla potrzeb Sił Zbrojnych na podstawie wyników LEP/LEK – płk dr hab. n. med. Andrzej Chciałowski, WIM, dr Józef Bukowski, WIM
9. Doskonalenie pracowników służby zdrowia na przykładzie USA – dr Marek Bryła, Uniwersytet Medyczny w Łodzi
10. Doskonalenie zawodowe ratowników medycznych – nowe koncepcje pomiaru jakości kształcenia – mgr Edyta Wcisło, Polska Rada Ratowników Medycznych
11. Wykorzystanie doświadczeń ratownictwa taktycznego w cywilnym obszarze ochrony zdrowia – Tomasz Sanak, WIM
12. Lotnicze pogotowie ratunkowe – wymóg współczesnej medycyny ratunkowej – dr Robert Gałązkowski, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe



Konferencję otworzył dyrektor WIM gen. bryg. prof. dr hab. n. med. G. Gielerak

13. Przestrzeganie praw pacjenta w świetle badań realizowanych w WIM – dr Józef Bukowski, WIM; płk dr hab. n. med. Andrzej Chciałowski, WIM.

Konferencję zakończyła dyskusja, niestety z niezbyt optymistycznymi wnioskami odnośnie co do liczby lekarzy w Polsce. W systemie brakuje około 20 tysięcy lekarzy, co plasuje Polskę na ostatnim miejscu w Unii Europejskiej, biorąc pod uwagę

kryterium liczby lekarzy w przeliczeniu na liczbę mieszkańców. Wskazano także, że dane te potwierdza niska pozycja Polski wg Europejskiego Konsumenckiego Indeksu Zdrowia 2014 (pozycja 31, 511 punktów na 1000 możliwości).

Zadowolającą informacją było jednak to, że nastąpił wzrost liczby miejsc akredytowanych do specjalizacji lekarskich (do ponad sześciu tysięcy). Jako interesujące przedsięwzięcie odnotowano planowany Państwowy Egzamin Ratowników Medycznych (PERM), który ewidentnie będzie sposobem standaryzacji wiedzy, umiejętności i kompetencji tej grupy zawodowej.

Wszyscy uczestnicy wyrazili satysfakcję z udziału w przedsięwzięciu, doceniając jego poziom merytoryczny i organizacyjny – w tym podkreślając współpracę Wojskowego Instytutu Medycznego, Centrum Egzaminów Medycznych oraz Wojskowej Izby Lekarskiej. Zaplanowano, że trzecia edycja konferencji odbędzie się w siedzibie Centrum Egzaminów Medycznych w Łodzi.



P. Dziegielewska, A. Chciałowski, w drugim rzędzie S. Antosiewicz, w kolejnym prof. Z. Dudkiewicz – Prodziekan WWL UM w Łodzi, z tyłu prof. M. Maruszyński.

Józef BUKOWSKI
foto: **Andrzej KOSATER**

„Cum tacent, clamant”

105 Kresowy Szpital Wojskowy w Żarach w hołdzie Sprawiedliwym Ukraińcom

105Kresowy Szpital Wojskowy w Żarach (105 KSzW) to placówka, która nie bez przyczyny nosi to zaszczytne miano. Założycielami lecznicy byli w większości ludzie wywodzący się z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, jednocześnie przytłaczająca część mieszkańców Ziemi Lubuskiej to także ekspatrianci z tamtych terenów. Nie jest zatem dziełem przypadku, że właśnie w stolicy polskich Łużyc powstał pomysł upamiętnienia Sprawiedliwych Ukraińców, czyli ludzi, którzy zostali zamordowani przez zbrodniczą Ukraińską Powstańczą Armię (UPA) za pomoc okazaną ofiarom banderowskiego ludobójstwa. Organizatorami całego projektu były cztery podmioty: Kresowe Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze im. Orłat Lwowskich, Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów oraz 105 Kresowy Szpital Wojskowy w Żarach. Warto szczególnie podkreślić, że pierwsze z wymienionych to jed-

na z najprężniejszych organizacji kresowych w całej Polsce, która pod kierownictwa Józefa Tarniowego od wielu lat krzewi pamięć historyczną i patriotyczne wartości. Bez takich ludzi trudno byłoby myśleć o pomyślnym zakończeniu całego przedsięwzięcia. Inspiracją dla pomysłodawców – dr dr Krzysztofa i Zbigniewa Kopocińskich – była historia własnej rodziny, której mała część została uratowana przez Sprawiedliwego Ukraińca, natomiast większość wymordowana przez upowskich zbrodniarzy (kilka osób spalono żywcem).

W dniu 22 maja 2015 r. o godz. 11.00 rozpoczęła się msza święta w Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Żarach (dawny kościół garnizonowy) z udziałem licznych pocztów sztandarowych, organizacji kresowych i kombatanckich, przedstawicieli 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej im. Króla Jana III Sobieskiego, dyrekcji 105 Kresowego Szpitala Wojskowego oraz mieszkańców naszego miasta. Nabożeństwo koncelebrowali żarscy duchowni z dziekanem ks. Stanisławem Pojnarem na czele. Piękne kazanie wygłosił gospodarz świątyni ks. Krzysztof Burzyński, w którym podkreślił znaczenie miłości bliźniego i konieczności pamięci o ofiarach banderowskiego ludobójstwa. Po mszy nastąpił przemarsz uczestników na miejsce uroczystości czyli

pobliską ulicę Podwale. Punktualnie o godzinie 12.00 rozległy się dźwięki marsza granego przez miejską orkiestrę dętą oraz rytm wystukiwany przez podkute buty żołnierzy kompanii honorowej wystawionej przez 10 Brygadę Kawalerii Pancernej im. gen. Stanisława Maczka. Przy tablicy żołnierze „Czarnej Dywizji” zaciągali wartę honorową. Po odegraniu hymnu państwowego dyrektor ds. lecznictwa 105 KSzW Marek Femlak – pochodzący także z rodziny ekspatriowanej z Kresów Wschodnich – powitał wszystkich przybyłych gości, szczególnie ciepłe słowa kierując do przedstawicieli innych narodowości mordowanych w czasie wojny przez banderowców: Żydów i Rosjan. Wśród obecnych nie zabrakło władz miejskich i samorządowych miast Żary i Żagań, przedstawicieli sejmiku wojewódzkiego, delegacji Narodowego Funduszu Zdrowia, szkół i uczelni oraz innych organizacji: Związku Nauczycielstwa Polskiego, Polskiego Czerwonego Krzyża. Przybyły organizacje kresowe i kombatanckie z różnych części Polski: Stowarzyszenie Kresowian z Kędzierzyna Koźła, Patriotyczny Związek Organizacji Kresowych i Kombatanckich z Warszawy, Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich z Wrocławia i Żar, Środowisko Żołnierzy Samoobrony Kresów Południowo-Wschodnich, Światowy Związek Żołnierzy AK, Związek Kombatanów RP, Związek Sybiraków i wiele innych. Dr Krzysztof Kopociński przypomniał, iż wśród Ukraińców poza zbrodniarzami z UPA byli także ludzie, którzy wykazali się przyzwoitością i z narażeniem własnego życia (często je tracąc) ratowali swoich sąsiadów z innych narodowości. Postawa tych ukraińskich bohaterów powinna być



Przedstawiciel 34 Brygady Kawalerii Pancernej im. Hetmana Wielkiego Koronnego Jana Zamoyskiego pplk Robert Szumny dziękuje za piękną uroczystość dyrektorowi ds. lecznictwa 105 KSzW Markowi Femlakowi (fot. Justyna Wróbel)

fundamentem budowy prawdziwie przyjaznych a nie fasadowych stosunków polsko-ukraińskich. W bardzo wzruszającym wystąpieniu przewodnicząca żarskiego Oddziału Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Pani Alicja Skowrońska podziękowała organizatorom za pamięć o ofierze jaką poniósł naród żydowski na Kresach Południowo-Wschodnich. Podkreśliła, że bardzo ważnym jest oddawanie czci ludziom, którzy poświęcili życie w obronie innych ludzi: „kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”. Podobne słowa podziękowania za pamięć o Rosjanach, którzy padli ofiarą banderowców usłyszeliśmy z ust konsula generalnego Federacji Rosyjskiej Pana Andrieja Jakowlewa. Wielkie znaczenie honorowania heroicznych postaw ludzkich w czasach szalejącej nienawiści podkreśliła radna sejmiku wojewódzkiego, a jednocześnie prezes Stowarzyszenia „Huta Pieniacka” Pani Małgorzata Gośniowska-Kola. W podobnym duchu zabrał głos Pan Witold Listowski – prezes Patriotycznego Związku Organizacji Kresowych i Kombatanckich z Warszawy. Aktu odsłonięcia tablicy dokonali byli żołnierze Samoobrony i Armii Krajowej, którzy tak dzielnie bronili ludności Kresów przed ban-



Asysta honorowa 10. Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. S. Maczka podczas uroczystości

fot. Zbigniew Kopociński

derowcami. Jej projektantem jest dr Zbigniew Kopociński, u góry zawarto łacińską sentencję Cyserona „Cum tacent, clamant” („Milcząc, wołają”), poniżej tekst w języku polskim i ukraińskim:

„W hołdzie wszystkim Sprawiedliwym Ukraińcom zamordowanym przez zbrodniczą Ukraińską Powstańczą Armię, którzy udzielali pomocy Polakom, Żydom, Ormianom, Rosjanom, Węgrom, Czechom, Słowakom, Cyganom – ofiarom banderowskiego ludobójstwa”.

Tłumaczenia na język ukraiński dokonał prof. Włodzimierz Wilczyński, za co Panu Profesorowi serdecznie podziękowano. Mecenasem całego przedsięwzięcia był Pan Andrzej Wojtaszek, któremu organizatorzy wyrazili słowa wdzięczności. Poświęcenia nowego miejsca upamiętnienia dokonał dziekan ks. Stanisław Pojnar. Następnie wszystkie delegacje złożyły wiązanki kwiatów. Uroczystość zakończyło odegranie Pieśni Reprezentacyjnej Wojska Polskiego („Pierwsza Brygada”) oraz odprowadzenie kompanii reprezentacyjnej i pocztów sztandarowych. Po zakończeniu ceremonii w żarskim Muzeum Kresowym im. ks. abp. I. Tokarczuka odbył się panel dyskusyjny pt. „Różne aspekty ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów”. W niezwykle ciekawej i gorącej dyskusji uczestniczyli znani naukowcy od lat zajmujący się historią zbrodni na Kresach Wschodnich, m.in. prof. Leszek Jazownik, prof. Bogusław Paż i inni.

dr n. med. **Zbigniew KOPOCIŃSKI**

105 Kresowy Szpital Wojskowy
z Przychodnią SPZOZ w Żarach



Posterunek honorowy żołnierzy „Czarnej Dywizji” przy tablicy pamięci

fot. Zbigniew Kopociński

*Nad Wisłą jest miasto piękniejsze
niż nasza śmierć,
gdy się życie pośród dziejów zapodzieje.
miasto, gdzie tak pięknie jest żyć i umierać.
miasto dobrej nadziei*

Władysław Broniewski
„Mazowsze”

Lekarze polscy w okresie II wojny światowej

II wojna światowa należy do najtragiczniejszych okresów w naszych dziejach ojczystych. O ponurych i dalekosiężnych konsekwencjach lat 1939-1945 stanowi ogrom zniszczeń i ocean przebytego męczeństwa oraz wielkość wysiłku narodu polskiego w walce z hitlerowskimi najeźdźcami. W wojnie tej uczestniczył cały naród. Najistotniejszą formą walki Polaków z okupantami był ich udział w działaniach zbrojnych na różnych frontach świata. Natomiast bohaterski opór społeczeństwa na ziemiach polskich stworzył dla okupantów stan ciągłego zagrożenia.

W obliczu widma zagłady zagrażającego ze strony zaborców do walki z wrogiem obok żołnierzy stawała ludność cywilna. Najeźdźcy, pragnąc złamać opór Polaków, niszczyli nie tylko obiekty wojskowe i przemysłowe: fabryki, huty, kopalnie, ale wszystko co polskie: obiekty kultury, kościoły i szpitale, rabując bezcenne skarby narodowe – każdy sposób był dobry, aby złamać ducha.

W składzie różnych formacji polskich walczących przeciwko okupantom w kraju uczestniczyła również służba zdrowia. Od początku wrześniowego dramatu, aż po ostatni dzień wojny z honorem wypełniała swoje podstawowe zadania. W 1939 roku w skład szpitali polowych i pociągów sanitarnych wcielonych zostało

tysiące lekarzy i pielęgniarek. Pracując w najcięższych warunkach codziennych bombardowań, pożarów i ostrzału, sprawnie organizowali pomoc medyczną dla setek tysięcy ludzi.

Już w pierwszych dniach wojny, we wrześniu 1939 r. kilkunastoletnie dziewczęta w zielonych i szarych mundurkach pełniły ofiarnie służbę w szpitalach, punktach opatrunkowych i żywieniowych. Służba informacyjna, pomoc rannym, noszenie wody, żywności były najlepszym sprawdzianem dojrzałości tej młodzieży.

Personel sanitarny zdał swój bojowy egzamin, pracując często w koszmarnych warunkach, bez prądu, gazu i wody, w suterenach, piwnicach i schronach. Każda czynność wraz z ewakuacją rannych odbywała się zawsze z narażeniem życia. Straty personelu sanitarnego w liczbie poległych i rannych świadczą o wysokim poczuciu obowiązku niesienia pomocy bliźniemu.

Działalność sanitariatu warszawskiego wysoko ocenił dowódca obrony Warszawy gen. Walerian Czumę, udzielając mu daleko idącego wsparcia.

29 września 1939 roku dowódca Armii „Warszawa”, gen. dyw. Juliusz Rommel, w swoim rozkazie pożegnalnym skierowanym do szefa sanitariatu Armii „Warszawa” płk. dr. med. Leona Strehla, wyraził całemu personelowi sanitariatu „najwyższe uznanie i podziękowanie w Imieniu Ojczyzny, za ich tak ofiarną i bohaterską pracę niesienia pomocy rannym i chorym obrońcom Warszawy i Modlina. Obecnie – pisał – idąc do niewoli, odchodzimy pewni, że nasi towarzysze broni, którzy pozostają w szpitalach w Warszawie i Modlinie są pod Waszą troskliwą opieką. Wojna trwa nadal i jestem pewien, że dzięki wysiłkowi całego narodu będzie ona zwycięska”.

Za dowody szczególnego męstwa i poświęcenia personelu sanitarnego dowódca Armii „Warszawa” odznaczył 26 osób Krzyżami *Virtuti Militari*, a ponad 300 Krzyżami Walecznych. Był to jednak dopiero początek zmagania narodu o wolność, a także początek działalności polskiej służby zdrowia na różnych frontach II wojny światowej.

W 1939 roku na obszarze całego kraju w wyniku nalotów bombowych i pożarów zniszczeniu i uległo wiele szpitali. W ich miejsce powstawały nowe, często prowizoryczne, polowe. Wśród nowo zorganizowanych



Szpital Maltański utworzony we wrześniu 1939 r. w gmachu Resursy Kupieckiej w Warszawie przy ul. Senatorskiej



Gen. dyw. Juliusz Rommel, w kampanii wrześniowej dowódca Armii „Łódź”, a następnie Armii „Warszawa”

placówek szczególną sławą cieszył się Szpital Maltański w Warszawie. Utworzony przez Związek Polskich Kawalerów Maltańskich, obrał sobie za cel opiekę nad

rannymi żołnierzami. wykluczając przy tym wszelkie względy zarobkowe. Swoją służbę rozpoczął w gmachu Resursy Kupieckiej przy ul. Senatorskiej 40 w dniu 6 września 1939 roku.

W tym dniu bowiem przyjął pierwszą partię rannych żołnierzy z Armii „Warszawa” i „Poznań”. Dzięki ofiarnej i spontanicznej pomocy ludności Warszawy, szpital ten od samego początku stał się placówką niezwykle funkcjonalną. 7 września 1939 r. leczono tu 43 rannych żołnierzy, 12 września było ich już 97, a 28 września – 307. Tylko w dniach od 7 września do 13 października wykonano tu m.in. 819 zabiegów chirurgicznych i 123 amputacje.

We wrześniu 1939 roku szczególnie trudna sytuacja zaistniała w warszawskim Szpitalu Okręgowym, gdzie z każdym dniem przybywały setki rannych. Leżeli na siennikach, materacach, a większość wprost na podłodze. Dokuczał im głód, brak było bielizny, lekarstw, środków opatrunkowych. Komendant tego szpitala, płk prof. Edward Loth, dwoił się i troił, apelował do społeczeństwa o bieliznę i żywność, wzywał personel szpitala do możliwie jak największej ofiarności. Do tych apeli odnoszono się z wielką powagą, a poniekąd nawet z entuzjazmem.

Od pierwszych miesięcy wojny i przez cały okres okupacji teren szpitali wojskowych Ujazdowskiego i Maltańskiego stanowił największy ośrodek wielokierunkowej działalności konspiracyjnej. Niemal wszyscy pracownicy tych lecznic byli czynnymi uczestnikami konspiracji. Tu kształcono studentów Tajnego Uniwersytetu Warszawskiego, drużyny służby sanitarnej, organizowano kursy pielęgniarstwa dla maltanek, pomoc lekarską dla uczestników akcji bojowych oraz dla dzieci Zamojszczyzny, tu także niesiono pomoc ciężko okaleczonym żołnierzom. organizując dla nich ośrodek reedukacji psychicznej i zawodowej.

W tamtych najtrudniejszych latach walki wszystkie postawione przed placówkami medycznymi zadania miały szansę realizacji tylko dzięki wspaniałym pracującym w nich ludziom. We wdzięcznej pamięci rodaków na zawsze pozostaną imiona bohaterów lekarzy, którzy często ofiarą własnego życia ratowali setki istnień ludzkich. Należeli do nich: płk prof. Edward Loth,

Gen. bryg. Walerian Czuma, dowódca obrony Warszawy we wrześniu 1939 r.



płk dr Leon Strehl, płk prof. Teofil Kucharski. gen. dr Mieczysław Kowalski, gen. bryg. dr Witold Horodyński. płk dr Zygmunt Gilewicz, płk doc. Tadeusz Bętkowski, gen. dr Stefan Tarnawski, kpt. dr Jerzy Dreyza, dr Zbigniew Dworak. dr Henryk Gnoiński. prof. dr Józef Grzybowski, prof. dr Jan Krotoski. dr Jan Lipiński, ppłk Stanisław Lipkowski, dr Julian Majkowski, prof. dr Leon Edward Manteuffel, mjr dr Mieczysław Naramowski, prof. dr Witold Orłowski dr Józef Marian Piasecki, prof. dr Jan Szrnurło, mjr dr Szczepan Wacek, prof. dr Zbigniew Woźniewski, prof. dr Jan Zaorski. prof. dr Janusz Zeyland i wielu innych. Swoją postawą i bezgranicznym oddaniem dla chorych zaliczeni zostali w poczet najdzielniejszych żołnierzy czasu II wojny światowej.

Okupacja hitlerowska z jednej strony i sowiecka z drugiej to najtrudniejszy etap w tysiącletnich dziejach państwa polskiego. Jego tragizm polegał na tym, że okupanci dążyli do całkowitego unicestwienia podbitego narodu. Hitlerowcy i Sowietnicy od pierwszych dni okupacji przeprowadzali planowe i systematyczne wyniszczanie polskiej inteligencji. Zakazali wszelkiej działalności średnich i wyższych uczelni. Zamknęli instytuty i placówki naukowe i rozgrabili majątek, dokonując równocześnie bezprzykładnego w dziejach mordy 50 proc. ogółu polskich uczonych, zniszczyli 60 proc. zbiorów bibliotecznych i 90 proc. zbiorów archiwalnych. Rosjanie tymczasem przeprowadzili masowe deportacje ludności polskiej z terenów okupowanych do środkowoazjatyckich. Polacy zesłani na Sybir skazani zostali na niechybną śmierć w wyniku głodu, skrajnego wycieńczenia i chorób, i tylko trzecia część z liczby zesłańców zdołała przeżyć tę gehennę.

Wiosną 1940 r., z nakazu władz naczelných Związku Sowieckiego NKWD dokonało potwornego mordu na piętnastu tysiącach polskich oficerów przetrzymywanych w obozach jenieckich w Kozielsku. Starobielsku i Ostaszkowie. Wśród zamordowanych oficerów było około siedmiuset lekarzy, oficerów sanitarnych i farmaceutów, a także wielu uczonych, literatów, dziennikarzy, duchownych i inżynierów. Z rąk sowieckich oprawców wiosną 1940 roku śmierć ponieśli m.in. niżej wymienieni lekarze Wojska Polskiego: płk dr med. Roch Brzesko, doc. dr med. Karol Chodkowski z Uniwersytetu Warszawskiego, doc. dr med. Chrzanowski z Uniwersytetu Wileńskiego, prof. dr med. Włodzimierz Józef Godłowski z Uniwersytetu Stefana Batorego

W rocznicę zakończenia wojny

w Wilnie. dr med. Witold Mitkus – ordynator Oddziału Psychiatrycznego CWSan. płk dr med. Jan Nelken – kierownik naukowy Oddziału Psychiatrycznego CWSan. prof. dr med. Stefan Kazimierz Pieńkowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, płk dr med. Jan Załuska – lekarz naczelny I Korpusu Polskiego w Rosji, kawaler Orderu Virtuti Militari. prof. dr med. Marcin Zieliński oraz doc. dr med. Tadeusz Żuralski, obaj z Uniwersytetu Poznańskiego, i wielu innych.

Obaj okupanci prześcigali się w zbrodniach na narodzie polskim, a szczególnie na jego najcenniejszych zasobach ludzkich. Wykładnię tego zbrodniczego wyścigu dał 6 listopada 1939 r. gubernator generalny Hans Frank, oświadczając, że: „Polacy są narodem niewolników i nie potrzebują oświaty. Od tej chwili nie będzie wyższego szkolnictwa w Polsce”. Uniwersytety, jak już wspomniano, zostały zamknięte. Większość profesorów aresztowano i deportowano do obozów koncentracyjnych i łagrów. Wielu straciło życie i zdrowie. Przejawem hitlerowskiego bestialstwa, który wstrząsnął całym cywilizowanym światem, było aresztowanie 6 listopada 1939 roku 180 uczonych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podstępnie aresztowani profesorowie i docenci, duma polskiej nauki, obdarzeni najwyższymi światowymi zaszczytami naukowymi, osadzeni zostali w obozie zagłady w Sachsenhausen, gdzie morzono ich głodem, nie szczędząc najokrutniejszych aktów poniżenia, skazując ich na nędzę moralną i śmierć.

W ogólnej liczbie uczonych byli również wybitni lekarze polscy, m.in.: doc. dr Eugeniusz Brzezicki, neurolog i psychiatra; prof. dr Stanisław Ciechanowski, anatomopatolog, członek PAN; prof. dr Henryk Hoyer – anatom, były rektor UJ, członek PAN, doktor h.c. UJ; doc. dr Józef Hano – farmakolog; prof. dr Józef Kostrzewski – spec. chorób zakaźnych; prof. dr Marek Gatty – farmaceuta; prof. dr Ksawery Lewkowicz – pediatra, członek PAU; prof. dr Kazimierz Majewski – okulista; prof. dr Stanisław Maziarski – histolog, członek PAU, były rektor UJ; prof. dr Jan Miodoński – laryngolog; prof. dr Aleksander Oszacki – internista; prof. dr Kazimierz Stołyhwo – antropolog, członek wielu międzynarodowych instytutów; prof. dr Janusz Supniewski – farmakolog, dziekan Wydziału Lekarskiego; prof. dr Władysław

Prof. UJ Stanisław Estreicher, rektor UJ

Szumowski, historyk medycyny, członek PAU; doc. dr Leon Tochowicz – internista; prof. dr Tadeusz Tempka – internista; prof. dr Leon Wachholz – specjalista medycyny sądowej, członek PAU, były wiceprezes niemieckiego Towarzystwa Sądowo-Lekarskiego; prof. dr Franciszek Walter – dermatolog, członek korespondent PAU; prof. dr January Zubrzycki – ginekolog.

W atmosferze okrutnego terroru, depantania godności ludzkiej, restrykcji za pomocą głodu, katowania i poniżania, aż do zupełnego wyczerpania, zginęli wówczas męczeńską śmiercią m.in.: Kazimierz Kostanecki (1863-1940), profesor honorowy anatomii, były prezes PAU, były rektor UJ, doktor h.c. uniwersytetów w Aberdeen, Genewie, Padwie i Krakowie; Ignacy Chrzanowski (1866-1940), profesor honorowy historii literatury, członek PAU, autor Historii Literatury Niepodległej Polski; Stanisław Estreicher (1869-1940), profesor zwyczajny historii prawa zachodnioeuropejskiego, członek PAU, rektor UJ.

Profesor Stanisław Estreicher w ostatnich słowach skierowanych do współwięźniów mówił: „Pamiętajcie, że z tego obozu może nikt nie wrócić, ale honor nauki polskiej, godność Uniwersytetu Jagiellońskiego musi stąd wyjść cało”. Wypowiedź ta stała się nieskalanym testamentem, nie tylko dla uwięzionych w Sachsenhausen, ale także dla setek tysięcy Polaków, którzy podjęli walkę o wolność.

W myśl złowieszczonego „prawa” głoszonego przez Adolfa Hitlera: „Polacy mogą mieć tylko jednego pana nad sobą, Niemca” – hitlerowcy postanawiają wyępić wszystkich przedstawicieli inteligencji polskiej. Po haniebnych aresztowaniach w Krakowie, dokonują masowej zbrodni na 25 profesorach uczelni lwowskich. Wśród nich giną wybitni lekarze polscy, m.in.: prof. dr Antoni Cieszyński – kierownik Kliniki Stomatologicznej (59 lat); prof. dr Władysław Dobrzaniecki – ordynator Oddziału Chirurgicznego Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie (44); prof. dr Jan Grek – profesor w Klinice Chorób We-

Prof. UJ Leon Wachholz, medycyna sądowa



Profesor UJ Henryk Hoyer (jr.), anatom, były rektor UJ



Prof. UJ Kazimierz Kostanecki, anatom, były rektor UJ



Profesor UJ Jan Miodoński, laryngolog



wewnętrznych (66), doc. dr Jerzy Grzędziński – kierownik Kliniki Okulistycznej (40); prof. dr Henryk Hilarowicz – z Kliniki Chirurgicznej (51); prof. dr Edward Homerski – kierownik Katedry Chorób Zakaźnych (43); doc. dr Stanisław Mączkowski – ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie (49); prof. dr Witold Nowicki – kierownik Katedry Anatomii Patologicznej (63); prof. dr Tadeusz Ostrowski – kierownik Kliniki Chirurgicznej (60); prof. dr Stanisław Progulski – z Kliniki Pediatricznej (67); prof. dr Roman Rencki – kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych (74); dr Stanisław Ruff – ordynator Oddziału Chirurgicznego Szpitala Żydowskiego we Lwowie (69); prof. dr Adam Sołowij – emerytowany profesor ginekolog (82); prof. dr Włodzimierz Sieradzki – kierownik Katedry Medycyny Sądowej (70); prof. dr Tadeusz Boy-Żeleński – ginekolog, tłumacz literatury francuskiej; pisarz i publicysta, kierownik Katedry Literatury Francuskiej (66).

Odpowiedzią na zalew barbarzyństwa było podjęcie przez polskich uczonych różnych form działalności konspiracyjnej. Do najważniejszych z nich należało tajne nauczanie. Rozpoczęło się w sposób spontaniczny już w pierwszych dniach okupacji. Jego pierwszymi organizatorami byli m.in. profesorowie medycyny: Adam Wrzosek, Jan Zaorski, Witold Orłowski, Franciszek Czubalski, Ludwik Paszkiewicz, Wiktor Grzywo-Dąbrowski, Stanisław Przyłęcki i wielu innych.

W roku 1940 tajną działalność rozpoczęły Uniwersytety Warszawski i Poznański, Politechnika Warszawska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego i Wolna Wszechnica. W następnych latach działalność konspiracyjną podjęły kolejne uczelnie w Krakowie, Lwowie i Wilnie, kształcąc w sumie około 8200 studentów. W roku 1940 w warunkach konspiracyjnych odbyło się również zebranie przedwojennej Rady Wydziału Lekarskiego, na której zapadła decyzja zorganizowania legalnej uczelni pod szyldem szkoły zawodowej dla średniego personelu sanitarnego. Szkoła ta kierowana przez doc. dr. Jana Zaorskiego swym programem obejmowała dwa pierwsze lata Wydziału Lekarskiego. W 1942 roku, w ramach działającego na terenie

Profesor UJ Władysław Szumowski, historyk medycyny

Warszawy Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, utworzono Wydział Lekarski, którym kierował prof. Adam Wrzosek.

W atmosferze terroru i inwigilacji lekarze polscy podjęli nie tylko różne formy kształcenia kadr medycznych, ale zorganizowali również odpowiednie warunki do leczenia chorych i rannych żołnierzy podziemia. Solidarność pracowników służby zdrowia w walce z okupantem sprawiła, że nie doszło do zdrady, chociaż wszyscy wiedzieli o rodzajach „praktyk” i programach szkolenia „sanitariuszy drużyn OPL” ze Szkoły Zaorskiego, o kształceniu kadr pielęgniarskich na potrzeby walki, a także o różnych innych formach konspiracyjnego kształcenia medycznego.

W historii medycyny polskiej trwale zapisały się imiona lekarzy, którzy za cenę życia i tortur podjęli trud kształcenia młodzieży. Obok już wymienionych ofiarnymi współorganizatorami tajnego kształcenia medycznego byli m.in.: prof. Edward Loth, prof. Teofil Kucharski, prof. Władysław Szfer, prof. Józef Latkowski, prof. Stanisław Maziarski, prof. Franciszek Walter, prof. Zdzisław Górecki, prof. Stanisław Skowron, prof. Maria Traczewska, prof. Konstanty Zakrzewski, doc. Józef Nano, prof. Jan Szmurło, prof. Władysław Malanowski, doc. Jan Krotoski, doc. Witold Zawadowski, płk dr Stefan Rudzki, płk dr Kazimierz Szalla, mjr dr Zygmunt Siedlecki, dr Michał Lityński i inni. Wielu spośród nich działalność konspiracyjną podejmowało zaledwie w kilka tygodni po powrocie z więzienia lub obozu koncentracyjnego.

Tajne nauczanie będące jedną z najpiękniejszych kart kształcenia medycznego, jest jednocześnie cennym wkładem polskich uczonych w dzieło utrzymania ciągłości rodzimej nauki w służbie uniwersalnej wiedzy, kultury i cywilizacji.

Osobną kartą zasługi na koncie polskich lekarzy jest pomoc, jaką nieśli ludności żydowskiej. Oni to niemal codziennie z narażeniem własnego życia docierali do chorych w gettach, ułatwiali setkom Żydów wydostanie się na stronę aryjską. Dzięki ich pomocy

Profesor UL Jan Grek, internista



Profesor UJ Stanisław Maziarski, historyk, były rektor UJ



Profesor UL Antoni Cieszyński, stomatolog



Profesor UL Władysław Dobrzaniecki, chirurg





Profesor UL Witold Nowicki, anatom



Profesor UL Tadeusz Ostrowski, chirurg



Profesor UL Stanisław Proguski, pediatra



Profesor UL Adam Sołowej, ginekolog



Prof. UL Włodzimierz Sieradzki, medycyna sądowa

ocalał m.in. światowej sławy uczony, prof. dr Ludwik Hirszfeld wraz z rodziną. Na terenie warszawskiego getta zginął na posterunku lekarskim prof. dr Franciszek Raszeja w chwili gdy ratował życie choremu Żydowi. Profesor Raszeja oficer WP, uczestnik kampanii wrześniowej, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego, były kierownik Kliniki Ortopedycznej Uniwersytetu Poznańskiego w chwili śmierci był kierownikiem Oddziału Chirurgicznego Szpitala PCK w Warszawie. Bohaterska śmierć Franciszka Raszei stała się dla tysięcy polskich lekarzy symbolem prawdziwego człowieczeństwa i bezgranicznego oddania choremu.

Najbardziej ponurą kartą w historii ostatniej wojny były hitlerowskie i stalinowskie więzienia i obozy śmierci, w których zginęło męczeńską śmiercią 40 milionów ludzi z całej Europy. W obozowym systemie SS i NKWD chodziło przede wszystkim o zdeptanie godności ludzkiej. Bicie, upodlenie, brud, praca ponad siły, doły kloaczne, w których tonęli ludzie, wszystko to przygniatało i obezwładniało człowieka. A jednak w tych urągających ludzkiemu bytowaniu warunkach, obok stale obecnego hitlerowskiego bądź stalinowskiego barbarzyństwa i podłości, wyzwała się często wśród udręczonych ludzi wzajemna życzliwość, dobroć i szlachetne porywy.

Więźniem o takiej postawie był w Sachsenhausen prof. dr med. Jan Miodoński – wybitny laryngolog polski, który, nie mając narzędzi ani lekarstw, leczył słowem i radą. Współwięźniowie kochali go nie tylko za jego wielką wiedzę, humanizm i ludzkie serce, ale również za jego odwagę, bezgraniczne oddanie chorym i nieszczęśliwym, nawet za cenę dodatkowych represji. Taki był też w Sachsenhausen prof. dr med. Eugeniusz Brzezicki – wybitny polski neurolog i psychiatra, wychowawca prof. Antoniego Kępińskiego, oficer WP, uczestnik kampanii wrześniowej. O profesorze Brzezickim tak pisał prof. Jan Gwiazdomorski: „Był dobrodziejem dla nas wszystkich. Każdego wysłuchał, dla

każdego znalazł jakąś radę, jakieś słowo ukojenia i pociechy. Działał na psychikę chorego w błogosławiony sposób”.

Profesorowie Miodoński i Brzezicki, którzy pierwsi poznali piekło hitlerowskich kaźni, byli wzorem dla tysięcy lekarzy, którym okupanci zgotowali podobny los. Wielu więźniów w swych wspomnieniach wymienia nazwiska lekarzy, którzy dobrym słowem, czułością, wrażliwością na cudzą niedolę przynosili niejednemu ulgę w cierpieniu.

W ludzkiej pamięci i w historii polskiej medycyny trwale zapisały się imiona licznych lekarek i lekarzy obozów koncentracyjnych. Byli wśród nich: Celina Chojnacka, Zofia Garlicka, Władysława Jasińska, Jadwiga Jasielska, Jadwiga Kobierska, Irena Konieczna, Stefania Kościnszko-wa, Janina Kowalczykowa, Katarzyna Łaniewska, Stefania Perzanowska, Alicja Tetmajerowa, Janina Węgierska, Wanda Tarkowska, Stanisław Konopka, Mieczysław Michałowicz, Jan Olbrycht, Kazimierz Biały, Włodzimierz Doktor, Ludwik Fiszer, Ludwik Gibiński, Bogdan Jasiński, Witold Kopczyński, Stefan Mirou, Mieczysław Kotarbiński, Zygmunt Kulig, Tadeusz Kosibowicz, Edward Nowak, Stefan Pizło, Alfred Śliwicki, Aleksander Witkowski, Julian Węgrzynowicz, Edmund Zieliński, Stefan Żegleń i wielu innych.

Było ich setki, nie sposób wymienić tu wszystkich bohaterskich lekarzy, którzy w mrokach obozowego życia nieśli pomoc i ulgę rodakom, a także współwięźniom innych narodowości, m.in.: Rosjanom. Żydom, Czechom. Francuzom, Jugosłowianom, Grekom, a nawet Niemcom. Dzieło ich życia i walki stanowi dla nas i przyszłych pokoleń lekarzy polskich wspaniały przykład bohaterstwa i patriotyzmu.

Miejszem szczególnym martyrologii był warszawski Pawiak. Tu oprawcy gestapo, pragnąc złamać swoje ofiary i rozszyfrować działalność organizacji podziemnych, dopuszczali się najokrutniejszych tortur. W wyniku nieustannego prześladowania wielu więźniów ginęło w niebywałych wprost męczarniach, a mimo to umierając, jakże często żegnali ten świat słowami: „Niech żyje Polska”, „Jeszcze Polska nie zginęła” itp. Nieznany więzień w celi śmierci Pawiaka napisał własną krwią:



Profesor UL Roman Rencki,
internista

*Łatwo jest mówić o Polsce,
Trudniej dla niej pracować,
Jeszcze trudniej umrzeć,
A najtrudniej cierpieć.*

Jedyną osobą, która mogła pomóc udręczonym ofiarom, był lekarz więzienny. Przynosił on nie tylko ulgę w cierpieniu fi-

zycznym, ale bywało też, że zapewniał skazańcowi kontakty ze światem zewnętrznym, co dawało największą szansę przetrwania. I choć za najdrobniejszy przejaw działalności konspiracyjnej czekała ich śmierć w męczarniach, podejmowali ją niemal wszyscy z poczucia patriotycznego obowiązku. Wśród bohaterskich lekarzy Pawiaka byli m.in.: Stanisław Babski, Stefan Baczyński. Zofia Grzybowska, Anna Czuperska-Śliwicka, Janina Juraszyńska, Włodzimierz Boładź, Alfred Fiderkiewicz, Irena Konowicz, Felicjan Loth, Krystyna Ossowska, Ludwika Tarłowska. Zygmunt Śliwicki, Jarosław Śluzar, Szczepan Wacek, Jerzy Hagmajer, Anna Sipowicz-Gościcka. Stanisław Kapuściński, Włodzimierz Kulesza i wielu innych.

„Pracowałem z nimi prawie cztery lata – pisał dr Szczepan Wacek – miałem więc okazję poznania tych bez najmniejszej przesady bohaterów. Tylko ten kto był na Pawiaku, może zrozumieć straszną atmosferę katowni, gdzie ciągle istniała groza tortur lub śmierć

Generał Stefan Grot-Rowecki
(1895-1944), komendant ZWZ,
a następnie komendant główny
AK



w męczarniach. Wszyscy oni nieśli codzienną pomoc kilku tysiącom poniewieranych ludzi, ułatwiając im kontakt ze światem zewnętrznym”.

Jedną z ważniejszych kart historii zapisali lekarze polscy w ruchu konspiracyjnym. Byli żołnierzami różnych ugrupowań bojowych, różne bywały ich orientacje polityczne, ale wszystkich łączyła idea walki z najeżdżącą o wolną i demokratyczną Polskę. Przyszło im walczyć i pracować w warunkach strasznego terroru, gdzie za udzielenie pomocy rannemu bez powiadomienia władz groziła kara śmierci. A mimo to każdego dnia do polskich szpitali i placówek medycznych przyjmowani byli ranni żołnierze podziemia, fałszowano wywiady i świadectwa zgonów, pozorowano historie chorobowe. W wielu szpitalach gromadzono broń i amunicję, zapasy materiałów opatrunkowych i lekarstw. Dziś nikt nie jest w stanie podać, ilu rannym bojownikom udzielono pomocy, nikt również nie zdoła zestawić liczb tych, którzy w polskich szpitalach znajdowali bezpieczne schronienie przed prześladowaniami gestapo.

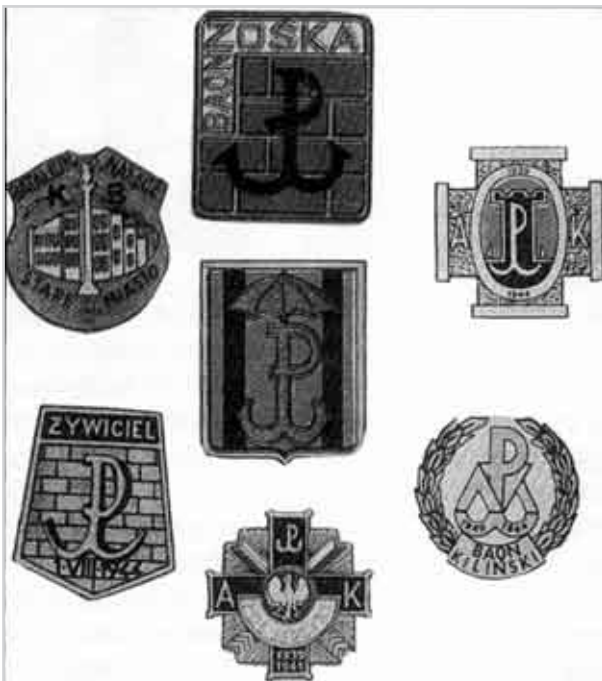
Personel medyczny, biorący czynny udział w ruchu oporu, każdego dnia okupacji ponosił poważne straty. Przez hitlerowskie obozy śmierci i więzienia gestapo przeszły setki lekarzy i pielęgniarek, których żywot często przecinała męczeńska śmierć. Nienawiść do wroga, chęć odwetu i pragnienie wyzwolenia Polski były motorem ich wszelkich poczynań. Lekarze, którzy byli inwigilowani przez okupanta, musieli pracować w warunkach szczególnej konspiracji. Praca ich opierała się najczęściej na własnej pomysłowości i odwadze.

Na przełomie lat 1942-1943 zaostojący się terror hitlerowski zmusił Komendę Główną AK do utworzenia zbrojnych batalionów, które odpowiadały terrorem na terror. Powstały wówczas bataliony Kedywu: „Parasol”, „Zośka”, „Miotła”, „Basztą”, „Jerzyki”.

W czasie II wojny światowej Polska należała do najaktywniej szych uczestników koalicji antyhitlerowskiej. Nie zabrakło Polaków na żadnym teatrze wojny. Dwa miliony rodaków walczyły na wszystkich frontach świata. W wojennym wysiłku narodu polskiego mieści się także znaczący wkład wielu tysięcy pracowników służby zdrowia w formacjach polskich powstałych w ZSRR, w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie oraz w ruchu oporu wszystkich orientacji politycznych w Polsce i Europie.

doc. dr hab. **Witold LISOWSKI**

fragment książki „Polska służba zdrowia w powstaniach narodowych 1794-1944” (tom 2, s. 159-175)



Odznaki wstawionych w walce oddziałów Armii
Krajowej

... pamięć ważna jak powietrze...

... pamięć ważna jak powietrze... – właśnie te słowa były mottem przewodnim V Konferencji Naukowej im. gen. bryg. dr. hab. med. Wojciecha Lubińskiego. Konferencja, której tematem był „Wpływ zanieczyszczeń powietrza na stan zdrowia” odbyła się 24 kwietnia br. w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie, a zorganizował ją WIM wraz z Polskim Towarzystwem Chorób Płuc i Polską Federacją Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i POChP. To naukowe wydarzenie odbywało się pod patronatem Wiceprezesa Rady Ministrów Ministra Obrony Narodowej Tomasza Siemoniaka oraz Ministra Środowiska Macieja H. Grabowskiego i Światowej Organizacji Zdrowia, co ewidentnie określa jego rangę i znaczenie. Otwierający konferencję gen. bryg. prof. dr hab. med. Grzegorz Gielerak – Dyrektor WIM powitał Ministra Środowiska pana Macieja H. Grabowskiego i jego poprzednika, pana Andrzeja Kraszewskiego, Dyrektora Biura Światowej Organizacji Zdrowia panią Paulinę Miskiewicz i dr. Tadeusza Zielonkę z Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Chorób Płuc oraz uczestników konferencji. Wspominając gen. bryg. dr. hab. med. Wojciecha Lubińskiego wyraził zadowolenie ze współpracy z Nim i z faktu, że wspólnie udało się im stworzyć wydarzenie naukowe o skali międzynarodowej. O trwałą pamięć o Wojciechu Lubińskim, którego niespodziewane odejście wraz ze wszystkimi ofiarami katastrofy pod Smoleńskiem wstrząsnęło 5 lat temu Polską, upomniał się dr Tadeusz Zielonka bo jak powiedział: „pamięć ważna jest jak powietrze”. Minister Środowiska Maciej Grabow-



Na sali obrad

ski podziękował za inicjatywę zarówno tą, dotyczącą pamięci, jak i jakości powietrza. Nie wszyscy mają jeszcze świadomość jak ważne dla zdrowia jest czyste powietrze – mówił minister. Dla Ministerstwa Środowiska w tym roku czystość powietrza jest głównym priorytetem. Nie wszyscy też mają świadomość, że to drobne pyły najbardziej nam zagrażają, dlatego trzeba nieustannie dążyć do ograniczania ich ilości. Za podjęcie inicjatywy podnoszącej poziom wiedzy na ten temat, za organizację kolejnej już konferencji, podziękował gen. G. Gielerakowi. Stanowisko Polskiego Towarzystwa Alergologicznego podpisane przez prof. Bolesława Samolińskiego w sprawie poparcia walki o czyste powietrze w Polsce odczytał dr n. med. Piotr Dąbrowiecki.



O trwałą pamięć o dr. Wojciechu Lubińskim i wszystkich ofiarach katastrofy pod Smoleńskiem zaapelował dr n. med. Tadeusz M. Zielonka, WUM PTChP

Uczestniczący w konferencji mogli wysłuchać 10 wykładów i wziąć udział w dyskusji po każdej z dwóch sesji wykładowych. Pierwszą sesję otworzył wykład dr n. med. Doroty Jarosińskiej ze Światowej Organizacji Zdrowia nt. „Zanieczyszczenia powietrza w Europie”. Przekaz na żywo z Bonn możliwy był dzięki wykorzystaniu środków teletransmisji. Chociaż trendy emisji wybranych zanieczyszczeń powietrza wskazują na malejący udział np. tlenków siarki, to jednak rośnie zanieczyszczenie benzopirenem i kancerogenami, przy czym Polska należy do liderów obu, obok Rumunii i Niemiec. To wynik spalania węgla przez elektrownie, ciepłownie i gospodarstwa domowe. Polityka klimatyczna wprawdzie promuje spalanie biomasy, to jednak przyczynia się do zwiększenia zanieczyszczeń pyłowych, a w tym Europa przoduje – mówiła dr D. Jarosińska. W efekcie daje to rocznie ok. 60 tys. przedwczesnych zgo-

nów. Polska – mówiła, ma szczególnie wiele do zrobienia w kwestii ograniczania zanieczyszczeń powietrza benzopirenem.

Wykład nt. „Wpływ zanieczyszczeń powietrza na układ krążenia i oddychania” wygłosił dr hab. n. med. Michał Krzyżanowski z King's College London. Omówił m. in. mechanizmy biologiczne oddziaływania PM tj. wywoływanie systemowych reakcji zapalnych i zmiany równowagi autonomicznego układu nerwowego oraz skutki zdrowotne zanieczyszczeń powietrza.

Ciekawy wykład, zatytułowany: „Stres oksydacyjny i translokacja wdychanych nanoncząsteczek” wygłosiła dr Halshka Graczyk z Institute for Work and Health w Lozannie. Nanoncząsteczki to nie tylko korzyści ale też ryzyko i zagrożenie – mówiła. Największe zagrożenie dla zdrowia stwarza droga inhalacyjna, przez płuca, skąd nanoncząsteczki przemieszczać się mogą do układu krążenia, by następnie gromadzić się w organach wtórnych (wą-



Minister Środowiska Maciej H. Grabowski podziękował za inicjatywę zarówno tą, dotyczącą pamięci, jak i jakości powietrza

troba, nerki, mózg, płuca). Nanoncząsteczki wywołują stres oksydacyjny tj. niekontrolowany wzrost stężeń reaktywnych form tlenu w organizmie (RFT).



Dr n. med. Tadeusz M. Zielonka, WUM PTChP



Wykład zatytułowany: „Stres oksydacyjny i translokacja wdychanych nanoncząsteczek” wygłosiła dr n. med. Halshka Graczyk Institute for Work and Health, Lozanna

O wpływie pyłów organicznych na układ oddechowy mówił dr n. med. Tadeusz M. Zielonka z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Tematy pozostałych, równie interesujących wykładów to:

- Układ autonomiczny a wysiłek fizyczny – dwie strony medalu – *gen. bryg. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielera*; *Wojskowy Instytut Medyczny*
- Ocena obciążenia wybranymi chorobami układu oddechowego i układu krążenia z powodu zanieczyszczeń powietrza w 11 polskich aglomeracjach – *dr hab. inż. Artur Badyda*, *dr James Grellier*, *dr n. med. Piotr Dąbrowiecki*; *Politechnika Warszawska, WIM*
- Dni Spirometrii jako element edukacji w zakresie przyczyn, przebiegu i skutków astmy oskrzelowej i POChP – *dr n. med. Piotr Dąbrowiecki*, *dr hab. inż. Artur Badyda*
- Domena środowiskowa jakości życia a koszty medyczne opieki nad pacjentami chorymi przewlekle – *dr hab. n. med. Donata Kurpas*; *Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu*
- Świadomość Polaków na temat wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie. Działania edukacyjne HEAL na rzecz poprawy jakości powietrza w Polsce – *Łukasz Adamkiewicz*; *Health & Environment Alliance (HEAL)*.

Wszyscy zainteresowani powyższą problematyką będą z pewnością mile widziani na kolejnej Konferencji za rok.

Zbigniew UŁANOWSKI
zdjęcia: Andrzej KOSATER

Uroczyste przekazanie sprzętu dla oddziału rehabilitacji 109 Szpitala Wojskowego SPZOZ w Szczecinie

W dniu 14 lutego 2015 r. w hotelu „Gościniec nad Iną” w Żarowie odbył się bal charytatywny, którego głównym inicjatorem i organizatorem był Senator RP Sławomir Preiss, a współorganizatorem Stowarzyszenie Rannych i Poszkodowanych w Misjach poza Granicami Kraju. Podczas balu zbierano środki finansowe na zakup sprzętu dla Oddziału Rehabilitacji 109 Szpitala Wojskowego z Przychodnią SPZOZ w Szczecinie. Zebrano ok. 25000,00 zł i za tę sumę Stowarzyszenie Rannych i Poszkodowanych w Misjach poza Granicami Kraju zakupiło 8 łóżek szpitalnych i 8 szafek przyłóżkowych.

W dniu 13.04.2015 r. nastąpiło oficjalne przekazanie szpitalowi zakupionego sprzętu, a przekazania dokonali: senator VIII kadencji Pan Sławomir Preiss, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Rannych i Poszkodowanych w Misjach poza Granicami Kraju Pan Tomasz Kloc i Dowódca 12 Brygady Zmechanizowanej Pan płk Dariusz Górniak. Na uroczystość przybyło wielu



Moment otwarcia nowo urządzonej rehabilitacyjnej sali chorych przez senatora Sławomira Preissa w obecności Komendanta 109 Szpitala Wojskowego płk. mgr. Marcina Syguta

gości, w tym przedstawiciele władz administracji publicznej i samorządowej, wojska i innych służb mundurowych oraz darczyńców.

Ze sprzętu medycznego będą korzystać zarówno weterani, kombatancki jak i pacjenci z regionu. To m. in. w tym oddziale szpitalnym

mogą leczyć się żołnierze weterani lub weterani poszkodowani w czasie służby wojskowej pełnionej na misjach wojskowych poza granicami kraju. Oddział rehabilitacji wyposażony jest we wszystkie urządzenia medyczne niezbędne do prowadzenia procesu rehabilitacyjno-leczniczego i stanowi dobrą bazę dla ratowania zdrowia pacjentów. Po ostatnim remoncie, kiedy to we wszystkich pomieszczeniach zlikwidowano bariery architektoniczne, po oddziale mogą się poruszać osoby niepełnosprawne, a właśnie ta grupa pacjentów jest przeważająca. W oddziale chorzy mają do dyspozycji salę gimnastyczną, salę ciężarkowo-blochkową i gabinety, w których zgromadzono potrzebny sprzęt specjalistyczny (m. in. urządzenia wytwarzające prądy o różnej częstotliwości, urządzenia do masażu limfatycznego i platformę stochastyczną).

tekst i zdjęcia
ze strony internetowej 109 SzW
www.109szpital.pl



Rozmowa z kombatantami – byłymi żołnierzami Armii Krajowej

Gdańska Izba Lekarska gospodarzem spotkania

Ito jakiego! Pierwotnie miała to być kameralna (30-40 osób) konferencja redaktorów biuletynów izbowych, która rozrosła się aż do czterech oddzielnych forów przedstawicieli samorządu lekarskiego – Konwentu Prezesów Rad Lekarskich, prawników izb lekarskich, młodych lekarzy i wymienionych już redaktorów pism lekarskich, w sumie około 200 osób.

W piątkowe popołudnie (29 maja 2015 r.) pracowaliśmy oddzielnie, każda grupa we własnym gronie. W dyskusjach redaktorów, które moderował Ryszard Golański (redaktor naczelny „Gazety Lekarskiej”) dominowały dwa zagadnienia – znaczenie i forma elektronicznych wersji biuletynów medycznych oraz wizerunek (a właściwie jego poprawa) lekarza w mediach, ze szczególnym uwzględnieniem roli rzeczników prasowych. Dodatkowo analizowany był przyszłoroczny harmonogram wydawania naszych pism.

W tym dniu gościny udzieliła nam Gdańska Izba Lekarska w swej siedzibie przy ul. Śniadeckich.

W sobotę obrady były wspólne. Budynek gdańskiej OIL nie dysponuje tak dużą salą, więc prze-

nieśliśmy się do Novotelu Marina, położonego w dzielnicy Jelitkowo, nad samym morzem (właściwie Zatoką Gdańską).

Przedpołudniową sesję poświęconą działalności medialnej samorządu lekarskiego otworzyli i prowadzili Ryszard Golański oraz Roman Budziński (gospodarz, prezes Gdańskiej RL). Obejmowała ona takie tematy jak: „25 lat samorządu w Gazecie Lekarskiej” (Jarosław Wanecki), „Granice wolności mediów” (Wojciech Sulęciński), „Krytyczna analiza doniesień medialnych dotyczących lekarzy na wybranych przykładach, projekt MEDia Watch” (Małgorzata Solecka), „Oczekiwania lekarzy wobec mediów samorządowych – ankieta Ośrodka Studiów i Analiz NIL” (Ryszard Golański) oraz „Portal Gazety Lekarskiej – rok działania” (Mariusz Tomczak).

Drugi z zaplanowanych wspólnych paneli poświęcony był problemom młodych lekarzy, a w szczególności tym związanym z kształceniem podyplomowym, emigracją młodych lekarzy oraz specjalizacją stomatologiczną w procesie kształcenia lekarzy dentystów.

Praktycznie każde omawiane zagadnienie spotykało się z żywym odzewem słuchaczy, niestety ograniczony czas zmuszał prowadzących do skracania dyskusji.

Być może w następnych numerach „Skalpela” wrócimy do tematów poruszanych na konferencji, gdyż każdy z nich wart jest głębszej analizy.

Po obiedzie prawnicy izbowi oraz młodzi lekarze brali jeszcze udział w oddzielnych spotkaniach roboczych. Pozostałym uczestnikom organizatorzy zaproponowali zwiedzanie: Gdańska lub Europejskiego Centrum Solidarności, lub też Muzeum Narodowego. Plany te częściowo pokrzyżowały odbywające się w to sobotnie popołudnie



Ryszard Golański, redaktor naczelny „Gazety Lekarskiej” prowadził piątkowe spotkanie redaktorów biuletynów medycznych

manifestacje – Marsz Równości oraz konkurencyjny marsz Obozu Narodowo-Radykalnego. Na szczęście obyło się bez większych incydentów, a wybrany przeze mnie spacer po Gdańsku dostarczył wielu pozytywnych wrażeń i wiedzy historycznej. Początkowo oprowadzała nas pani przewodnik, następnie jej rolę przejęła, z charakterystyczną dla siebie energią, Wiesława Klemens, redaktor naczelna „Pomorskiego Magazynu Lekarskiego”.

Wędrówka po Gdańsku zakończył mój udział w konferencji lecz pozostałych uczestników czekała jeszcze wspólna, uroczysta kolacja.

Dziękuję bardzo za gościnę organizatorom – Gdańskiej Izbie Lekarskiej z prezesem Romanem Budzińskim na czele, pracownikom izby a przede wszystkim redakcji „Pomorskiego Magazynu Lekarskiego”, która była „kołem zamachowym” całego przedsięwzięcia. Szczególnie dziękuję Wiesi Klemens oraz Alicji Katarzyńskiej, które nie tylko opiekowały się nami, ale bez pracy których spotkanie zapewne nie byłoby tak udane.

Ewa KAPUŚCIŃSKA
sek. red. „Skalpela”



Ryszard Golański oraz Roman Budziński otwierają wspólne obrady

„Wpływ zanieczyszczeń powietrza na stan zdrowia”

Rosnąca liczba udarów, zawałów serca, zaostrzeń astmy, POCHP, alergicznego nieżytu nosa, atopowego zapalenia skóry to tylko niektóre problemy zdrowotne wynikające z rosnącego zanieczyszczenia powietrza. Kolosalny wpływ na nasze zdrowie i samopoczucie mają tlenki węgla i azotu, dwutlenki siarki, ozonu, ołowiu czy pyły zawieszone.

Naukowcy już od dawna zajmują się tym tematem. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju alarmuje: co roku ponad 3,7 mln ludzi umiera z powodu zanieczyszczenia powietrza. W Polsce – ok. 45 tys. osób. Według Europejskiej Agencji Środowiska 6 polskich miast znalazło się w pierwszej 10 miast kontynentu z największą liczbą dni w roku, w których przekroczono dobowe dopuszczalne stężenie pyłu PM₁₀. Alarmujący raport dotyczący stanu powietrza w Polsce opublikowała Najwyższa Izba Kontroli. Czy lekarze, inżynierowie oraz specjaliści ochrony środowiska znają receptę na uzdrowienie tej sytuacji? Odpowiedzi padną w czasie konferencji „Wpływ zanieczyszczeń powietrza na stan zdrowia”. O randze problemu zaświadczać osoby i instytucje obejmujące patronat nad obradami. Są to: wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej – Tomasz Siemoniak, Minister Środowiska – Maciej H. Grabowski oraz Światowa Organizacja Zdrowia.

Dlaczego tematy poruszane w czasie konferencji są bliskie każdemu Polakowi?

- Największym problemem dla jakości powietrza w naszym kraju jest nadmierne stężenie pyłu zawieszonego (PM₁₀ i PM_{2,5}) oraz benzo(a)pirenu. Wysokie stężenie pyłu zawieszonego wywołuje i nasila choroby płuc (POCHP, Astma) i układu krążenia (zawały serca, zaburzenia rytmu serca i udary mózgu).

- W latach 2009-2012 w skali całej Polski główną przyczyną zanieczyszczenia powietrza pyłem PM₁₀ (od 82 proc. do 92,8 proc.) była tzw. niska emisja, pochodząca z domowych pieców i lokalnych kotłowni węglowych. Pozostałe przyczyny to zanieczyszczenia komunikacyjne (od 5,4 do 7 proc.) i przemysłowe (od 1,8 do 9 proc.). Inaczej jest w dużych aglomeracjach miejskich. W Warszawie zanieczyszczenia komunikacyjne stanowiły 63 proc. wszystkich zanieczyszczeń. W trakcie badań wykonanych w latach 2008-2012 przez Politechnikę Warszawską i Wojskowy Instytut Medyczny („Analiza i ocena efektów oddziaływania ruchu drogowego na zdrowie mieszkańców miast”, autorstwa dr. Artura Badydy, dr. hab. med. Wojciecha Lubińskiego i dr. Piotra Dąbrowieckiego) wykazano, że u warszawiaków mieszkających nad dużymi arteriami komunikacyjnymi sześć razy częściej wykrywano obtura-

cję oskrzeli (skurcz, zwężenie oskrzeli), niż w grupie osób mieszkających w czystych ekologicznie rejonach Roztocza. Objawy astmy i przewlekłej obturacyjnej choroby płuc występowały nawet cztery razy częściej u warszawiaków, niż u mieszkańców terenów wiejskich.

- Wspomniany wyżej zespół naukowy wspólnie z naukowcami z Barcelony (CREAL) dokonał oszacowania odsetków zgonów z powodu wybranych chorób, które mogą być wynikiem narażenia na zanieczyszczenie powietrza pyłem PM_{2,5}. W tym celu wykorzystane zostały dane z Państwowego Monitoringu Środowiska, dotyczące stężeń pyłów PM₁₀ i PM_{2,5} w jedenastu polskich aglomeracjach miejskich (liczbie mieszkańców powyżej 250 tysięcy) dla lat 2006-2011. Skorzystano również z danych z tego samego okresu, dotyczących umieralności z powodu nowotworu płuca, choroby niedokrwiennej serca, chorób krążeniowo-oddechowych ogółem oraz ogólnej liczby zgonów z przyczyn innych niż zewnętrzne. Do obliczenia obciążenia chorobami, z powodu których zgony można przypisać zanieczyszczeniu pyłowemu powietrza atmosferycznego, wykorzystano funkcje ekspozycja-odpowiedź zdefiniowanych przez Pope'a (JAMA 2002; 287:1132-1141) i Krewski'ego (HEI 2009 (research report)).

- W analizowanym okresie średnioroczne stężenia pyłów PM₁₀ i PM_{2,5} przekraczały dopuszczalne poziomy odpowiednio w siedmiu i ośmiu (spośród jedenastu) aglomeracji miejskich. W pięciu z rozpatrywanych miast stężenia pyłów PM_{2,5} i PM₁₀ były wyższe w roku 2011, w porównaniu z rokiem 2006. Wziąwszy pod uwagę generalnie wysokie stężenia zanieczyszczeń pyłowych w polskich miastach (jedne z najwyższych wśród wszystkich państw Unii Europejskiej), również wkład czynnika ryzyka związanego z zanieczyszczeniem powietrza we wpływie na umieralność (population attributable fraction – PAF) jest relatywnie wysoki. Wartości PAF są zróżnicowane w zależności od analizowanego roku (czyli średniorocznego stężenia PM) oraz badanego miasta i wahają się od 0,10 do 0,53 dla umieralności z powodu nowotworu płuca, od 0,15 do 0,53 dla choroby niedokrwiennej serca i od 0,07 do 0,39 dla wszystkich chorób krążeniowo-oddechowych.

- Znaczna część populacji polskich miast jest wyeksponowana na stężenia zanieczyszczeń pyłowych powyżej poziomów dopuszczalnych. To skutkuje utrzymywaniem się wysokich, a nawet rosnących wskaźników umieralności z powodu chorób krążeniowo-oddechowych, choroby niedokrwiennej serca, czy nowotworu płuca, spowodowanych niską jakością powietrza atmosferycznego.

- W Europie 75 proc. mieszkańców żyje w miastach. W Polsce ten odsetek jest nieco niższy i wynosi nieco ponad 60 proc. Europejska Agencja Środowiska (EEA) szacuje, że ekspozycja ludności miejskiej w Europie na

zanieczyszczenie powietrza pyłem PM10 i PM2,5 – w stężeniach przekraczających stężenia dopuszczalne – dotyczy 20-33 proc. populacji. Gdy weźmie się pod uwagę stężenia rekomendowane przez Światową Organizację Zdrowia (WHO), odsetek Europejczyków zamieszkujących ośrodki miejskie narażonych na podwyższone stężenia pyłów rośnie do 85-96 proc.

- Badania naukowe i dane epidemiologiczne wskazują, że przebywanie w środowisku o zwiększonym poziomie zanieczyszczeń powietrza może istotnie wpływać na rozwój i dynamikę procesu uczulenia. Alergeny powietrzopochodne, wnikając do układu oddechowego, mają na swojej powierzchni cząstki zanieczyszczeń powietrza, które nasilają odpowiedź zapalną organizmu na alergen.

- Duet alergen + zanieczyszczenia powietrza intensywniej stymuluje układ odpornościowy człowieka do reakcji obronnej na czynnik potencjalnie nieszkodliwy (alergen). Stąd też epidemia alergii i astmy w krajach i miastach gdzie normy zanieczyszczeń powietrza są znacznie przekroczone. Dodatkowo oddychanie zanieczyszczonym powietrzem dwukrotnie zwiększa ryzyko infekcji układu oddechowego, co szczególnie dla dzieci stanowi duże niebezpieczeństwo rozwoju zależnej od infekcji astmy oskrzelowej.

- Najgroźniejsze zanieczyszczenia powietrza to pyły PM10, PM2,5, tlenki azotu, ozon, tlenki siarki. Narażenie na NO, SO, ozon może wywołać uszkodzenie śluzówki dróg oddechowych i zaburzyć klirens śluzowo-rzęskowy, zwiększając tym samym ryzyko wystąpienia infekcji, zaostrzenia astmy lub alergicznego nieżyty nosa. To czym oddychamy wprost przekłada się na to jak często i jak długo chorujemy.

dr n. med. **Piotr DĄBROWIECKI**

Opr. na podstawie materiałów

dr. hab. inż. Artura Badydy

z Politechniki Warszawskiej;

*dr. n. med. **P. Dąbrowieckiego***

z Wojskowego Instytutu Medycznego

Ppłk lek. Marek Niżnik (1959-2015)

– wieloletni asystent

**Oddziału Chirurgicznego
105 Kresowego Szpitala Wojskowego
z Przychodnią w Żarach**



Zwielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci w dniu 3 maja 2015 r. starszego asystenta Oddziału Chirurgicznego 105 Kresowego Szpitala Wojskowego z Przychodnią w Żarach ppłk rez. lek. Marka Niżnika. Odszedł w wieku 55 lat, na szczycie rozwoju zawodowego, posiadając odpowiednie doświadczenie i wiedzę, by nieść jeszcze wiele lat pomoc ludziom potrzebującym. Zły los zdecydował inaczej, trudno doprawdy słowami wyrazić ból po stracie każdego dobrego człowieka, ale gdy odchodzi osoba taka jak Marek, żal i złość na ten świat jest nie do opisania.

Dr Marek Niżnik urodził się 18 grudnia 1959 r. w miejscowości Nowogrodziec, powiat bolesławiecki, w rodzinie Michała i Anny. Swoją przygodę z nauką rozpoczął w Szkole Podstawowej w Wykro-

tach, gdzie ukończył cztery klasy, następnie kontynuował edukację w Szkole Podstawowej w Lubaniu. Kolejnym etapem była Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Zespole Szkół Budowlanych w Bolesławcu, po ukończeniu której podjął naukę w Technikum Budowlanym. Egzamin dojrzałości zdał w 1979 r., po czym powołany został do zasadniczej służby wojskowej. W trakcie jej trwania ukończył Szkołę Podoficerską w Giżycku a następnie pełnił służbę w Batalionie Inżynierjno-Budowlanym w Bolesławcu. Był zdyscyplinowanym i karnym żołnierzem. Zainteresowania humanistyczne sprawiły, że podjął ważną decyzję o wyborze dalszej drogi życiowej-postanowił zostać lekarzem wojskowym. W 1982 r. po zdaniu egzaminów wstępnych rozpoczął studia w słynnej Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. dyw. prof. Bolesława Szareckiego w Łodzi. Przez sześć lat był podchorążym XXV Kursu Wydziału Lekarskiego tej wspaniałej uczelni. Okres ten zaliczał do najbardziej szczęśliwych i ciekawych etapów swego życia, tam wykuwały się przyjaźnie na całe życie, tam zdobywał umiejętności i wiedzę niezbędną każdemu medykowi wojskowemu. W 1988 r. uzyskał dyplom lekarza i promocję na stopień podporucznika Wojska Polskiego. Na staż podyplomowy trafił do 105 Szpitala Wojskowego z Przychodnią w Żarach (105 SzWzP, taką nazwę nosiła wówczas nasza placówka), gdzie objął stanowisko młodszego asystenta.



Ceremonia pogrzebowa w kościele pw. Św. Michała Archanioła w Olbrachtownie, 8 maja 2015 r. (foto. K. KOPOCIŃSKI)

Atmosfera panująca w całej lecznicy, bardzo pomocny i koleżeński stosunek starszych lekarzy do młodych adeptów sztuki medycznej, znakomicie wyszkolona kadra lekarsko-pielęgniarska – wszystko to zapewne sprawiło, że młody, ambitny i pracowity por.lek. Marek Niżnik postanowił w przyszłości dołączyć do załogi tej znanej i cenionej lecznicy. Po ukończeniu stażu dostał przydział na stanowisko dowódcy plutonu medycznego w 2 batalionie rozpoznawczym w Gubinie, następnie w 1991 r. został lekarzem 13 Pułku Zmechanizowanego w Koźuchowie. Jego ulubioną dziedziną medycyny była chirurgia, specjalność najbardziej popularna wśród medyków wojskowych. Korzystając z każdej wolnej chwili starał się podnosić swoje kwalifikacje zawodowe jako wolontariusz Oddziału Chirurgicznego 105 SzWzP. Jego pracowitość i zdolności w dziedzinie chirurgii dostrzegli przełożeni, co zaowocowało wyznaczeniem w 1994 r. dr. Marka Niżnika na stanowisko asystenta Oddziału Chirurgicznego 105 SzWzP, co było wówczas spełnieniem marzeń młodego lekarza. Praca w żarskiej lecznicy wojskowej pod opieką starszych i bardziej doświadczonych kolegów umożliwiła mu szybkie podnoszenie kwalifikacji zawodowych i zdobywanie niezbędnego doświadczenia.

W kwietniu 1996 r. po uzyskaniu I° specjalizacji został starszym asystentem swojego macierzystego oddziału. II° specjalizacji w tej trudnej dziedzinie medycyny zdobył 26 listopada 1998 r., co uczyniło go ważnym filarem żarskiej chirurgii wojskowej. 31 stycznia 2003 r.w związku z rozformowaniem szpitala jako jednostki wojskowej mjr lek. Marek Niżnik odszedł do rezerwy, pozostając jako pracownik cywilny na stanowisku starszego asystenta.

Od kilku lat zmagał się ze śmiertelną chorobą, wyrok losu przyjął z dużą pokorą i nadzieją. Zapewne niewielu pacjentów dr. M. Niżnika zdawało sobie sprawę, iż ich lekarz sam jest bardzo ciężko chory. Niemal do końca swoich dni czynny zawodowo, niósł pomoc potrzebującym, choć sam ciągle walczył o życie. Wobec ciężkiej choroby wszyscy jesteśmy równi, doskonale rozumiał to nasz kolega Marek zmagając się z licznymi niedoskonałościami naszego systemu ochrony zdrowia. Choroba okazała się silniejsza, odszedł w dniu polskiego święta narodowego, dla żarskiej lecznicy wojskowej nie był to dzień radosny.

W dowód uznania wieloletniej wzorowej służby i pracy uhonorowany medalami: „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (złoty) i „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny” (srebrny). Jego największą nagrodą była radość na twarzach pacjentów, którym przez wiele lat ratował zdrowie i życie oraz pomagał w cierpieniu.

W dniu 8 maja 2015 r. w kościele pw. Św. Michała Archanioła w Olbrachtownie odbyła się ceremonia pożegnania przedwcześnie zmarłego lekarza 105 Kresowego Szpitala Wojskowego z Przychodnią ppłk. lek. Marka Niżnika. Uroczystość miała podnieść charakter, z pełną oprawą wojskową przysługującą zmarłemu oficerowi. Centralne miejsce świątyni zajęła trumna, przy której wartę

honorową zaciągnęli żołnierze 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej im. Króla Jana III Sobieskiego. Całość otaczały niezliczone wieńce, wianki kwiatów, na trumnie spoczywała rogatywka podpułkownika Wojska Polskiego z amarantowym otokiem wojskowej służby zdrowia. Obok znajdowała się fotografia śp. Marka, na sali operacyjnej, z uśmiechem na twarzy – tak jak go wszyscy pamiętali.

Msza w intencji zmarłego rozpoczęła się o godz. 14.00. Kościół nie był w stanie pomieścić wszystkich przyjaciół, którzy pragnęli towarzyszyć zmarłemu w ostatniej drodze. Nie mogło tutaj zabraknąć kolegów-lekarzy, pielęgniarek i pracowników naszego szpitala. O swoim wspianym i oddanym doktorze nie zapomnieli bardzo liczni pacjenci. Mszę w intencji zmarłego celebrował ks. Zygmunt Czepirski. Następnie trumna w asyście kompanii honorowej została odprowadzona na pobliski cmentarz, gdzie piękną i wzruszającą mowę pożegnalną w imieniu wszystkich pracowników 105 Kresowego Szpitala Wojskowego w Żarach wygłosił dyrektor Sławomir Gaik. Nie było osoby, której łzy nie napłynęłyby do oczu, gdy składano trumnę do grobu a huk wystrzałów salwy honorowej i ryk syren karetok pogotowia żegnał naszego lekarza.

Pozostanie w naszej pamięci jako znakomity specjalista i uczynny kolega, który swoim życiem wpiął się na trwałe w historię żarskiej lecznicy wojskowej. Pozostawił po sobie pograżonych w żałobie żoną, córkę i dwóch synów. Łączymy się w bólu i cierpieniu z Nimi, wyrażając współczucie i żal oraz obietnicę pomocy zawsze, kiedy będzie tylko potrzebna.

Cześć Jego Pamięci!

W imieniu Dyrekcji 105 Kresowego Szpitala Wojskowego w Żarach i wszystkich pracowników
dr n. med. **Zbigniew KOPOCIŃSKI**

Płk prof. dr hab. n. med. Aleksander Badowski

5.06.1936 r. – 28.04.2015 r.



Urodził się 5 czerwca 1936 r. w Krużlowej Niżnej w Nowosądeckim. Ojciec rolnik (1,2 ha) i cieśla, mama zajmowała się prowadzeniem domu i wychowaniem czwórki dzieci (2 synów i 2 córki). Cała czwórka otrzymała wykształ-

cenie i usamodzielniała się. Alek po skończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu wybierał się na archeologię. Warunki materialne zadecydowały o wyborze Fakultetu Wojskowo-Medycznego w Łodzi. Podchorąży otrzymywał pełne uposażenie (zakwaterowanie, ubiór i wyżywienie), 80 złotych żołdu i paczkę „Sportów”.

I tak w roku 1954, podchorąży Badowski rozpoczął karierę wojskową. Podchorążym i studentem był pilnym, ale także miał czas na grę w szachy, brydża i samotne spacerki. Dowcipny, lubił kolegom sprawiać różne psikusy. W roku 1961 po odbyciu stażu uzyskał dyplom lekarza i został skierowany do Jednostki Lotniczej w Powidzu. Pełnił obowiązki Starszego Lekarza Pułku w Lotnictwie Operacyjnym i Szefa Służby Wysokościowej i Ratownictwa Wysokościowego (1962–1964). W tym czasie nie tylko sprawował opiekę nad skoczkami, ale także sam wykonywał skoki ze spadochronem uzyskując odznakę skoczka spadochronowego z której był dumny i nosił ją w klapie munduru. W roku 1964 przeniesiony w stan słuchaczy Instytutu Doskonalenia i Specjalizacji Kadr Lekarskich WAM i rozpoczął specjalizację z chirurgii ogólnej pod kierunkiem profesora Władysława Zagórskiego. W I Klinice Chirurgii Ogólnej Szpitala MON w Warszawie przy ulicy koszykowej przeszedł kolejne stanowiska od asystenta do adiunkta. Uzyskał I stopień specjalizacji z chirurgii ogólnej w roku 1969, II stopień w roku 1974, a stopień doktora nauk medycznych w roku 1974. Po przeniesieniu Kliniki na ulicę Szaserów w roku 1973 pracował pod kierunkiem profesora Tadeusza Orłowskiego. W roku 1987 przeniesiony do Kliniki Chirurgii Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, początkowo jako adiunkt a następnie Kierownik Kliniki. W roku 1996 przeszedł na emeryturę utrzymując kontakt z Instytutem uczestnicząc w pracach Rady Naukowej WIML. Stopień doktora habilitowanego nauk medycznych uzyskał w roku 1988

za pracę na temat przeszczepiania śledziony, a tytuł profesora otrzymał z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy w roku 1994.

Zainteresowania naukowe profesora Badowskiego były rozległe, obejmowały wiele zagadnień chirurgii i nauk pokrewnych. Zajmował się chorobą zrostową, zastosowaniem lasera CO2 w chirurgii, leczeniem ran, zastosowaniem hiperbarii w różnych stanach patologicznych, patofizjologią i leczeniem wstrząsu pourazowego i krwotocznego, wpływu usunięcia śledziony na organizm i próby przeszczepiania śledziony i wieloma innymi zagadnieniami ważnymi dla współczesnej chirurgii. Wyniki tych badań opublikował w ponad 350 artykułach w piśmiennictwie krajowym i zagranicznym oraz ponad 150 referatach wygłoszonych na zjazdach w kraju i za granicą.

Płk prof. Aleksander Badowski pełnił szereg funkcji: Główny Chirurg Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej Kraju (1992–1996), członek Rady Naukowej WIML, członek Kolegium Redakcyjnego „Polski Przegląd Medycyny Lotniczej”. Był aktywnym członkiem wielu Towarzystw Naukowych w kraju i za granicą m. in.: Towarzystwa Chirurgów Polskich, Polskiego Towarzystwa Chirurgii Onkologicznej, Polskiego Towarzystwa Leczenia Oparzeń, Polskiego Towarzystwa Gastroenterologii, Polskiego Towarzystwa Stanów Nagłych i Katastrof, Krakowskiego Stowarzyszenia im. L. Rydygiera, European Society for Surgical Research, European Association for Endoscopic Surgery i wielu innych.

Za działalność naukową i organizacyjną był wyróżniony wieloma nagrodami i medalami m. in.: Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego I st. (1986), Ministra Obrony Narodowej I st. (1978 i 1980), wielokrotnie Nagrodami Rektora WAM i Komendanta CKP WAM. Złotą Odznaką i Tytułem „Honorowy Pilot Wojsk Obrony Powietrznej Kraju”, nominacją i wpisem do „Złotej Księgi Polskiej Medycyny 2002”, Krzyżem Kawalerskim OOP i wieloma innymi wyróżnieniami i odznaczeniami. Sprawował opiekę medyczną nad „Sybirakami” – odznaczony Odznaką Honorową Sybiraka. Pomagał młodzieży w Krużlowej. Zainteresowania pozamedyczne to szeroko rozumiana kultura fizyczna. Przez wiele lat uprawiał ćwiczenia siłowe w klubie Herkules, był lekarzem i sędzią. W wolnych chwilach literatura science fiction, astronautyka, antropogeneza w aspekcie cywilizacyjnym i kulturowym, gwara i sztuka ludowa Sądecczyzny.

Profesor Badowski, dla kolegów Alik albo po prostu Góral to wspinał się lekarz chirurg nie szczędzący czasu

dla chorych, wybitny naukowiec o czym świadczy Jego dorobek naukowy. Alik to przede wszystkim kolega służący radą i pomocą zarówno młodym jak i doświadczonym chirurgom zarówno na niwie koleżeńskiej, zawodowej jak i naukowej.

Odszedł w dniu 28.04.2015 roku. Aliku pozostanie w naszej i chorych wdzięcznej pamięci. Odpoczywaj w spokoju.

Edward STANOWSKI

I-sza drużyna, I-szy pluton, I-szy Kurs WAM 1954-1961

Ppłk dr n. med. Lech Podciechowski

25.03.1950 r.– 25.02.2015 r.



Lata wczesnej młodości w trudach służby wojskowej hartują charakter i często ujawniają w ludziach wartości, które w innych okolicznościach nie byłyby tak widoczne. Leszek pochodził z Krotoszy na z rodziny gdzie tradycje wojskowe były wartością, które ceniono i pielęgnowano. Przygotowanie do

samodzielnego życia rozpoczął w Wojskowej Akademii Medycznej, a jego starszy brat w Wyższej Szkole Wojsk Inżynieryjnych. Spotkaliśmy się na początku drogi w 1968 roku. Zamieszkaliśmy w pokoju trzyosobowym. Leszek, Krzysiek i ja. Uroczyście ustaliliśmy obowiązujące nas reguły przebywania razem. Wszyscy trzej jako priorytet traktowaliśmy naukę i terminowe zaliczanie przedmiotów medycznych. Ale tych w pierwszych miesiącach nie było. Było szkolenie żołnierskie tzw. unitarne. Dowódca kursu mjr Adamczyk i szef kursu sierżant Mrozowski priorytety mieli zupełnie inne, a swoje funkcje traktowali bardzo poważnie. Może trochę nieświadomie realizowali starą wojskową prawdę: tylko w działaniu cnoty rozpoznane będą. Regulamin służby wewnętrznej i wartowniczej w ocenie dowództwa kursu to „katechizm” dla podchorążego WAM. Już wtedy zadawaliśmy sobie pytanie, czy Leszek nie pomylił uczelni. Miał osobowość nie przystającą do surowego życia służby wojskowej lat sześćdziesiątych. W tym czasie w LWP obowiązywały mocno „wschodnioeuropejskie” zasady funkcjonowania wojska. Widać było że On z domu wyniósł inne rozumienie dyscypliny wojskowej i działania w grupie. Nawet tzw. „wojskowe” słownictwo, tak powszechnie w wojsku nadużywane, w Jego ustach zwykle nie gościło. Inni wyznaczali reguły zachowania w grupie. Alkohol, ten pocieszyciel w krytycznych okresach służby wojskowej jemu nie służył. Nie przypominam sobie aby kiedykolwiek był w stanie wskazującym na spożycie. Sprawiał wrażenie, że był jakby na marginesie głównego nurtu życia

wojskowego lat sześćdziesiątych w WAM. Zyskał od swojego nazwiska przerobiony pseudonim „Pociecha”. Może dlatego, że uczciwie i rzetelnie wywiązywał się ze swoich powinności żołnierskich: salutowanie, służba dyżurna, nauka kroku defiladowego itp. Dla nas to było „zło konieczne”. To trzeba było zaliczyć, ale nadmierne angażowanie się nie było potrzebne.

Dwa pierwsze lata nauki i służby wojskowej były wyjątkowo ciężkie i wyczerpujące. Leszek uczył się dobrze, nawet bardzo dobrze, zaliczał w terminie. Znalazł czas aby aktywnie uczestniczyć w studenckim teatrze „Verbum”. To było coś zupełnie wyjątkowego. Nie pamiętam aby ktoś już na pierwszym roku w nawale obowiązkowych zajęć, znalazł czas na próby w zespole teatralnym. Leszek niezasłuzenie doświadczył ze strony naszej grupy przykrości gdy wyznaczono nas do pakowania na poligonie taborów teatralnych. W naszej opinii było to „zasługa” Jego ekstrawagancji zainteresowań. Na pierwszych latach studiów nie było czasu wypaść się dobrze, więc teatru żaden z nas nie potrzebował.

Potem zaczęła się medycyna właściwa tj. zajęcia kliniczne. Chyba na piątym roku studiów podczas zajęć na oddziale chirurgicznym zauważyliśmy, że Leszek dobrze znany jest wielu lekarzom z oddziałów zabiegowych. Wszyscy wypowiadali się o Nim z dużym szacunkiem i zainteresowaniem. Szybko dowiedzieliśmy w czym sprawa. Leszek jako student regularnie bywał na nocnych ostrych dyżurach chirurgicznych aktywnie w nich uczestnicząc. To od naszych asystentów dowiadywaliśmy się, że On samodzielnie jeszcze przed otrzymaniem dyplomu potrafi wykonać appendectomię, a nawet poważniejsze zabiegi nie stanowiły dla Niego problemu. Takie umiejętności imponowały nam wszystkim. Właściwie nie bardzo było wiadomo jak się do Niego odnosić. Na zajęciach z przedmiotów zabiegowych drżenie rąk i niepewność towarzyszyły każdemu. Leszek pewnie i zdecydowanie posługiwał się skalpelem, zakładał szwy i każdemu był pomocny. To właściwie od Niego uczyliśmy się praktycznej chirurgii. Ze swoimi umiejętnościami nie wywyższał się.

Pewno wiedział, że skromność strażnikiem cnót wszelakich pozostaje. Jego uczynność i bezinteresowna życzliwość była powszechnie znana. Osiągnął to, co tak rzadko udaje się zdobyć w grupie rówieśników. Był autorytetem w dziedzinie zabiegów chirurgicznych.

Pamiętam swoją działalność w studenckim kole naukowym przy Katedrze Ochrony Radiologicznej i Toksykologii. Zaistniała potrzeba wykonania splenektomii u szczurów, a potem ich dalsza obserwacja. Narkoza, później zabieg w wykonaniu słabo wykwalifikowanych ale pełnych zapału adeptów medycyny zabiegowej spowodowała ubytek kilku szczurów z badanej grupy. Leszek podjął wyzwanie. W następnych dniach z dumą pokazywaliśmy efekty Jego umiejętności.

Na szóstym roku mamy internat położniczy w Warszawie. Zainteresowanie porodami w grupie zróżnicowane. Wielu woli oglądać program TV. Adiunkt opiekun grupy robi co może: „Koledzy dla was telewizor jest między nogami rodzącej”. Nam w głowie figle a nie bezsenne godziny spędzane przy położnicy. To w grupie studentów WAM zrodziła się oryginalna metoda pomagania przy porodzie: „Jak będzie pani głośno krzyczeć to będzie mniej bolało”. Leszek myśli inaczej. Jego nie trzeba namawiać do dyżuru przy rodzących. Angażuje się emocjonalnie przy wielu porodach. Przy jednej rodzącej spędza długie godziny, może przeczuwał, że od Niego głównie zależy szczęśliwe zakończenie porodu. Dziewczyna po porodzie nie może znaleźć słów aby Mu okazać swoją wdzięczność. Patrzy na Niego tak, jak dziewczyna na chłopaka bliskiego jej sercu patrzeć potrafi. Jej rodzina przybywa z ogromnym bukietem czerwonych róż dla Leszka. Wśród pacjentek zyskujemy uznanie: „wojskowi a jak się znają na położnictwie”. Nasza grupa ocenia to wszystko po swoim: „Leszek uważaj bo dziewczyna ładna, a Ty przed żoną wiele będziesz miał do tłumaczenia”.

Wreszcie promocja, mamy dyplomy. Leszek dostaje skierowanie do Piły. Tam dalej przez kilka lat doskonali się w medycynie zabiegowej. Profesor Szpakowski pro-

ponuje Mu powrót do Łodzi. Jest promotorem Jego pracy doktorskiej. Leszek rozpoczyna pracę w Klinice Ginekologii i Położnictwa w Centrum Zdrowia Matki Polki. Wydaje się, że mocno stąpa po słonecznej stronie swego życia: kochająca żona, dzieci, wnuki i uznanie w pracy. W środowisku lekarskim jest bardzo znany. Przełożeni sugerują pracę habilitacyjną. Cios przychodzi niespodziewanie – nagle umiera Jadwiga, Jego żona. Praca dla Niego staje się lekarstwem w trudnych chwilach. Zmienia mieszkanie aby aktywniej uczestniczyć w pracy na oddziale. Nadal pełni dyżury na oddziale położniczym. To wszystko zostaje zauważone. Dostaje propozycję zorganizowania nowoczesnego oddziału ginekologiczno – położniczego w Rzgowie. W telewizji regionalnej mówi o tym z dużym zaangażowaniem. Może właśnie wtedy zapomniał o starożytnej prawdzie: śmierć zawsze pewna, jej godzina nieznana. Jego aktywne życie choroba przerwała nagle. Było to bolesnym ciosem dla wszystkich, którzy Go znali, wielką stratą dla tych, którzy korzystali z jego pomocy. Należał do tej grupy absolwentów WAM, którzy w społeczeństwie wyraźnie zaznaczyli swoją obecność. Swoją wieloletnią pracą przyczynił się do utrwalenia aktualnej jeszcze w społeczeństwie opinii, że lekarz wojskowy to nie ktoś tuzinkowy, który trafił do służby w wojsku przypadkowo.



Leszek Podciechowski jako młody lekarz

ppłk rez. dr med. **Grzegorz ZABIELSKI**
Kurs XI WAM

Zachowajmy Ich w naszej pamięci!

Śp.

ppłk w st. spoczynku dr n. med. Henryk ARASZKIEWICZ
neurochirurg

28.04.1937 r. – 9.04.2015 r.

Śp.

dr n. med. Wojciech WĄSALA

8.04.1932 r. – 16.12.2014 r.

Śp.

lek. Czesław CABAJ

5.01.1922 r. – 24.02.2015 r.

Śp.

plk w st. spoczynku dr n. med. Leszek SZYMAŃCZYK

3.01.1926 r. – 12.03.2015 r.

*Szef Służby Zdrowia Wojsk Lotniczych,
Inspektor Sanitarny,
Zastępca Szefa Służby Zdrowia WP,
długoletni lekarz okulista Społecznej Służby Zdrowia,
starszy lekarz Stołecznego Pogotowia Ratunkowego*

Śp.

dr n. med. Marek KONIECZNY

9.03.1953 r. – 3.04.2015 r.

Śp.

lek. Leopold OSOWSKI

23.05.1939 r. – 9.04.2015 r.

Śp.

lek. Bronisław WOŹNIAK

2.05.1944 r. – 16.04.2015 r.

Śp.

lek. Mariusz MUSZYŃSKI

21.10.1971 r. – 27.04.2015 r.

Śp.

dr n. med. Czesław KAMROWSKI

14.09.1951 r. – 29.04.2015 r.

Każde słowo jest jak niepotrzebna plama na ciszy i nicości.
(Samuel Beckett)

płk w st. spocz. dr med. Jan Dzida

Drogi Janku,

Stare porzekadło mówi, że nie ma ludzi niezastąpionych. Być może tak jest, ale są ludzie po których zostaje ogromna pustka, której nie można zappełnić. Nieubłagana choroba, która nam Ciebie odebrała taką właśnie pustkę zostawiła. Wiele jest rzeczy, które chcielibyśmy z Tobą omówić, przedyskutować, wiele niedokończonych spraw między nami, które takimi już pozostaną.

Pamiętasz Janku swoje studia – pierwszy dzień na ćwiczeniach z patomorfologii? Przyszedłeś wtedy do swojego asystenta (dziś szanowanego profesora medycyny) i oświadczyłeś, że patomorfologia absolutnie Cię nie interesuje, że tego przedmiotu nie lubisz, ale oczywiście nauczysz się tego, co trzeba – a potem ćwiczenia i kółka (łącznie z egzaminem) zdałeś na piątkę...

Bo to była jedna z wielu cech Twojego charakteru i postępowania – uczciwość połączona z poczuciem obowiązku. Nie było ważne, czy rzecz dotyczy spraw błahych czy ważnych – Ty musiałeś postąpić tak, jak nakazywał Twój wewnętrzny kompas – poczucie przyzwoitości i uczciwość, nie bacząc jakie to może mieć dla Ciebie konsekwencje.

Zresztą w Twojej dziedzinie – medycynie sądowej – nie istniały dla Ciebie sprawy błahe – każda była najważniejsza, każdej poświęcałeś całą swoją uwagę. Godzinami potrafiłeś szukać najwłaściwszych słów, tak aby wszystko było obiektywnie wyważone i napisane taką polszczyzną, aby nikt nie miał wątpliwości, co chciałeś powiedzieć.

Ogromna wiedza, inteligencja i pasja z jaką oddawałeś się swojej pracy bardzo szybko zyskała dla Ciebie uznanie prawdziwego, znakomitego eksperta w sądach, prokuraturach i policji. Wyważone, obiektywne opinie, szeroko udokumentowane, poparte ogromną wiedzą to Twój znak firmowy. Gdy dochodziło do fachowych dyskusji stawaleś się nieprzejednany – nie miało znaczenia kto jest Twoim adwersarzem, nie miało znaczenia gdzie to się działo, czy na sali sądowej, na wykładzie czy podczas posiedzeń naukowych – ważne było ustalenie obiektywnych przesłanek i wyciągnięcie z nich uczciwych wniosków.

Twoja pasja i żarliwość powodowały, że byłeś znakomitym wykładowcą – uczyłeś studentów, często oszołomionych Twoją rozległą wiedzą i erudycją, prokuratorów, prawników i lekarzy specjalizujących się w medycynie sądowej. Mówiłeś zawsze interesująco, i co ważne, jasno i prosto tłumacząc często zawile zagadnienia z pogranicza prawa i medycyny, a ogromne doświadczenie zawodowe pozwalało Ci ubarwiać te opowieści licznymi przykładami.

Było też w Tobie wiele ciepła, życzliwego stosunku do ludzi. Pamiętasz Janku swoje harcerskie czasy? – spotykaliśmy harcerzy i harcerki z bałuckiego hufca – opowiadali nam o druhu Dzidzie, który wywarł na nich ogromny wpływ i wiele ich nauczył. Jako Druh obożny nie miałeś sobie równych, a niejeden dzisiejszy instruktor ciepło wspomina spotkania z Tobą. Pamiętasz panią doktor, nestorkę medycyny są-



dowej? Mimo wielu obowiązków, opiekowałeś się nią aż do jej śmierci nie tylko dlatego, że wiele Cię nauczyła – byłeś jej przyjacielem na dobre i na złe, a przyjaciół nie zostawiałeś samych.

Wiemy, że gdybyś teraz mógł przeczytać ten list rozglądałbyś się za ołówkiem, żeby poprawić składnię, zmienić nie pasujące słowo, sztyk zdania lub dostawić przecinek.

Takiego właśnie będziemy Cię pamiętać: z nieodłącznym (niestety!) papierosem w ręku, z kubkiem gorącej, świeżo parzonej, mocnej herbaty, koniecznie gruboliścistej!, pochylonego nad jakimś dokumentem i zastanawiającego się „jak najwłaściwsze dać rzeczy słowo”.

Pamiętamy Janku i będziemy pamiętać...

płk w st. spocz. dr n. med.

Robert Koktysz

płk lek med. **Szczepan Cierniak**

Wędkarskie Mistrzostwa Polski Lekarzy

Już po raz XIV, w dniach 14-17 maja, odbyły się tegoroczne Mistrzostwa Polski Lekarzy w Wędkarstwie Muchowym i Spinningowym. Tym razem spotkaliśmy się w Ustroniu Lipowcu, a bazą naszego spotkania i wypadów na łowiska był położony tuż nad Wisłą Ośrodek Wypoczynkowy „Dolce Vita”. Urokliwe miejsce i ośrodek o obiecującej nazwie już od pierwszych chwil zapowiadały udaną imprezę sportową i rekreacyjną zarazem. Przybywających z wielką serdecznością witali organizatorzy mistrzostw koledzy Artur Gap i Maciek Fortuna. Równie serdecznie witali się ze sobą stali uczestnicy wędkarskich zmagkań. W doskonały nastrój dowcipem i humorem wprowadzał zawodników Mietek Dziadur „Harnaś”, ciesząc się zasłużonym autorytetem specjalista w wędkarstwie muchowym, chętnie dzielący się z kolegami swoją wiedzą i doświadczeniem.



foto: Zbigniew Ulanowski

Bazą spotkania i wypadów na łowiska był położony tuż nad Wisłą Ośrodek Wypoczynkowy „Dolce Vita”

Po wędkarskiej rozgrzewce, wieczorem, organizatorzy dokonali oficjalnego otwarcia XIV MPL

w WMiS i przedstawili regulamin zawodów. Następnego dnia, po wykupieniu wymaganych licencji połowowych, ochoczo wyruszono na trening oraz na rozpoznanie łowisk i wstępny wybór najlepszych miejscówek. Muszkarze trenowali i rozgrywali zawody na odcinku górskim Wisły, a spinningiści na odcinku zaliczanym już do wody nizinnej, chociaż w górnym jej odcinku bardzo jeszcze zbliżonej charakterem do górskiej. Dobrą rozgrzewką przed właściwym wędkowaniem są zawsze treningi „na sucho”. Po południu odbyły się więc zawody sprawnościowo-zręcznościowe w rzucie sztuczną muchą na odległość i spinningiem do celu – tarczy. To co pozornie wydawało się łatwe, w rzeczywistości wyglądało już jakby inaczej. Nieoczekiwanie, jednak jak przystało na reprezentującego wojsko, wygrałem zawody rzutowe spinningiem do celu – tarczy.

Sobota była już dniem właściwych zawodów, rozgrywanych w dwóch turach: 3 godzinnej, przedpołudniowej i 5 godzinnej, popołudniowej. Zawo-



foto: Zbigniew Ulanowski

Muszkarze trenowali i rozgrywali zawody na odcinku górskim Wisły

foto: Jacek Kolendowicz



Grzegorz Stankiewicz

dy rozgrywane były na tzw. żywej rybie, to znaczy, że ryby złowione były mierzone i wypuszczane do wody. Wynik stanowiła łączna długość wszystkich złowionych, wymiarowych ryb, przy czym w zawodach muchowych klasyfikowano tylko pstrągi, a w spinningu: klenie, jazie, okonie, pstrągi i szczupaki. W zawodach muchowych brało udział 21 zawodników, a w spinningowych 12. W poszczególnych kategoriach zwycięzcami zostali:

mucha:

1. Grzegorz Stankiewicz – 918 cm (34 ryby);
2. Robert Guziec : 460 cm (16 ryb);
3. Sławomir Trepka – 415 cm (15 ryb);

spinning:

1. Radosław Łepek – 221 cm (12 ryb);
2. Piotr Ostrowski – 123 cm (7 ryb);
3. Julian Huk – 63 cm (3 ryby).



Od lewej: Radosław Łepek, Artur Gap, Maciej Fortuna

foto: Jacek Kolendowicz

Największa ryba zawodów – Ułanowski Zbigniew – szczupak 61 cm.

Wieczorem, po uroczystej kolacji odbyło się ogłoszenie wyników mistrzostw i wręczenie nagród. Zwycięzcom gratulowali i nagrody wręczali: kol. Artur Gap i Maciej Fortuna, a zdjęcia upamiętniające te wydarzenia zrobił Jacek Kolendowicz, redaktor naczelny „Wędkarskiego Świata”. Właśnie to pismo było po raz kolejny patronem medialnym Mistrzostw Polski Lekarzy. Sponsorowali nagrody: Vision Polska, Centrum Medyczne Jurajska w Częstochowie i Okręgowa Izba Lekarska w Krakowie. Ogłoszono zamknięcie zawodów i tym samym XIV Mistrzostwa Polski Lekarzy w Wędkarstwie Muchowym i Spinningowym przeszły do historii. Kolejne najprawdopodobniej odbędą się na rzece Bóbr. Ambicją organizatorów jest by brało w nich coraz liczniejsze grono wędkujących lekarzy, aby impreza nie tylko trwała ale się także rozwijała. To impreza dla wszystkich, bez względu na wędkarski staż i kunszt.

foto: Jacek Kolendowicz



Największą rybę zawodów (szczupaka 61 cm) złowił – Zbigniew Ułanowski, WIL (w środku), po lewej – Artur Gap, po prawej – Maciej Fortuna

Zbigniew UŁANOWSKI

XI Mistrzostw Polski Lekarzy w Pływaniu Dębica 23-25.04.2015 r.

Kolejny raz kilkudziesięciu lekarzy pływaków (kobiet i mężczyzn) z całej Polski, z 17 izb lekarskich rywalizowało na 50-metrowej olimpijskiej krytej pływalni w Dębicy.

Startowaliśmy w 4 kat. Wiekowych: A 25-35, B 35-45, C 45-55, D 55-65 lat. Rywalizacja przebiegała w ramach 4 bloków startowych:

- czwartek I blok popołudniowy: 50 m stylem dowolnym, 100 m klasycznym, 200 m zmiennym, 50 m grzbietowym,
- piątek – I blok przedpołudniowy: 100 m stylem grzbietowym, 400 m dowolnym, 50 m klasycznym, 200 m motylkowym,
- piątek – II blok popołudniowy: 100 m stylem dowolnym, 100 m motylkowym, 200 m dowolnym, sztafety,
- sobota – I blok przedpołudniowy: 50 m stylem motylkowym, 800 K/1500 M dowolny,

Krzysztof Kawecki jedyny reprezentant Wojskowej Izby

Lekarskiej w kat D zdobył następujące medale:

- 4 złote: 50 m i 100 m stylem klasycznym, 100 m grzbietowym i 200 m motylkowym;
- 4 srebrne: 100 m stylem motylkowym, 200 m zmiennym, 400 m dowolnym oraz w sztafecie 4x50 m stylem dowolnym-mixt,
- 3 brązowe: 50 m stylem motylkowym, 50 m dowolnym, 50 m grzbietowym.

Zmaganiom sportowym towarzyszyła XI Konferencja Naukowo-Szkoleniowa, niezmiennie na wysokim poziomie, pt. „Postępy w Medycynie Sportowej”, z następującymi tematami:

- Próby czynnościowe w medycynie sportowej
- Informatyka w neurochirurgii i kardiologii
- Neurofizjologia cyfrowa
- Suplementacja a wysiłek fizyczny.

Krzysztof KAWECKI

O mistrzostwach

Po raz pierwszy Mistrzostwa Polski Lekarzy zostały rozegrane w 2005 r., uczestniczyło w nich 27 osób; rekordowa frekwencja ponad 80 uczestników była na X jubileuszowych zawodach w ub.r. Organizatorami zawodów są dr Janusz Bieniasz i dr Lesław Ciepiela, co ciekawe, nie mający praktycznie związku z pływaniem, będący natomiast pasjonatami i autorytetami w medycynie sportowej. Każdej edycji zawodów towarzyszy konferencja naukowo-szkoleniowa, niezmiennie na dobrym poziomie, z tematyką obejmującą różne dziedziny medycyny, zwykle powiązane tematycznie z medycyną sportową.

Zawody z każdym rokiem rosną w siłę i są coraz bardziej prestiżowe. Przed kilku laty, gdy pobiłem rekord Polski w kat. MASTERS na 1500 m st dowolnym, z czasem 22.37.00, mogłem tylko pomarzyć, by ujrzał światło dzienne. Od 2 lat na zawodach są tablice do elektronicznego pomiaru czasu, wymagane na zawodach rangi mistrzostw, aby wyniki mogłyby być uznawane i wpisywane do tabel ogólnopolskich klasyfikacji. Dlatego w tym roku rekord Polski MASTERS pobity przez Roberta Lorkowskiego na 400 m stylem zmiennym został przesłany do Komisji MASTERS Polskiego Związku Pływackiego, spełniając wszystkie wymagane kryteria, aby wymazać poprzedni.

Program sportowy zawodów obejmuje możliwość startu w 4 blokach, opisanych powyżej, w każdym z nich można pływać 4 razy indywidualnie i 1x w sztafecie – jest to ogromnie wyczerpujące i wymaga dobrego przygotowania kondycyjnego. Jakby tego było mało, od ub. roku wprowadzono konkurencję 200 m stylem motylkowym – morderczy wyścig, do startu w którym

foto: Maciej Kawecki



Robert Lorkowski, II M, Rzeszowska IL – kilkanaście min wcześniej pobił rek. Polski MASTERS na 400 stylem zmiennym; Krzysztof Kawecki, I M, WIL; Tomasz Rechberger, III M, prof ginekolog

są chętni, jak piszący te słowa, ale po jego ukończeniu przez chwilę ma się wodowstręt. Przez 3 dni zawodów większość czasu spędzamy na basenie, z przerwami na posiłki i konferencję naukową, która zaczyna się zwykle ok. 18.00, a kończy po 22.00.

Historia mistrzostw ma też swoje tragiczne wydarzenia, jak śmierć w 2012 r. jednego z najlepszych polskich lekarzy pływaków Krzysztofa Kaźmierczaka z Łodzi, z powodu niewydolności nerek. Krzysztof, oczekując na przeszczep nerki, będąc dializowany dalej pływał i wygrywał styl motylkowy i klasyczny. Musiał szybko pływać, bo często od zakończenia swojego wyścigu do dializy miał niecałe pół godziny. Dla uczczenia pamięci wspianego kolegi i sportowca, duszy towarzysztwa, „profesora” techniki pływania w teorii i praktyce, w ostatnim dniu zawodów w Dębicy organizatorzy wprowadzili do programu Memoriał im. dr. Krzysztofa Kaźmierczaka z osobną klasyfikacją za 50 m stylem motylkowym.

Mistrzostwa mają też swoje ciekawostki, np. historia startów Andrzeja Maciejczaka, profesora medycyny, neurochirurga, szefa neurochirurgii Szpitala w Tarnowie i Kierownika Katedry na Uniwersytecie Rzeszowskim. Przed 9 laty po raz pierwszy przyjechał do Dębicy jako zaproszony wykładowca konferencji ani myślał o pływaniu. Został namówiony przez dr. Bieniasza, aby wszedł do wody, spróbował się w niej poruszać i nie



Od lewej: Janusz Schabowski, prof. gastroenterolog; Maciej Kawecki – sympatyk WIL; Krzysztof Kawecki, WIL

foto: Anna Ludwisiak-Kawecka

utonąć. Tak też zrobił i od tego czasu połknął bakcyła tego sportu. Zaczął trenować „na poważnie” i w tym roku zdobył swój pierwszy złoty medal w stylu dowolnym i został Mistrzem Polski Lekarzy!

Od 3 lat Kapituła Mistrzostw Polski Lekarzy, której jestem członkiem, przyznaje nagrodę specjalną dla największego talentu MISTRZOSTW, a dokładniej dla osoby, która poczyniła największe postępy w minionym roku, szczególnie potrafiąc połączyć osiągnięcia w pracy zawodowej z sukcesami sportowymi. Laureaci to: w 2013 r. prof. Janusz Schabowski, w 2014 r. ordynator interny z Włocławka dr Kazimierz Wrzesiński, a w br. nagrodę przyznano dr Danucie Ziarko, która w ostatnim roku zdała egzamin specjalizacyjny, urodziła dziecko, a w Dębicy znów zaczęła wygrywać.

W ostatnim dniu zawodów, w sobotę, po rozegraniu porannych konkurencji, oficjalnym zakończeniu Mistrzostw Polski i tradycyjnym wrzuceniu do basenu organizatora, dr Janusza Bieniasza, urządzana jest wycieczka autokarowa dla uczestników. Dzięki temu dość do-

kładnie poznaliśmy okolice Dębicy i nieco odleglejsze tereny.

Dla zainteresowanych – Dębica leży w województwie małopolskim, historycznie to zabór austriacki, „polska Galicja”. Zamieszkuje tam ludność, która nazywa siebie krakowianami wschodnimi, kuchnia jest tradycyjna, polska. W br. zwiedzaliśmy zamek rezydencję magnacką w miejscowości Nowe Dębno oraz zamek w Wiśniczu, doszczętnie spalony pod koniec XIX wieku, mierzalnie odbudowywany po wojnie, od lat pięćdziesiątych. To drugi zamek na południe od Brzeska, położonego przy historycznym szlaku handlowym średniowiecza, z Krakowa do Lwowa. W poprzednich latach odwiedzaliśmy Rzeszów, leżący przy również znanej z historii drodze łączącej Kraków z Lwowem (obecnie droga krajowa nr 4), skąd niedaleko do Bieszczad oraz Sandomierz, położony nad królową polskich rzek, z terenami na północy – dawnym zaborem rosyjskim i pozostałą częścią, dawnym zaborem austriackim, miastem akcji serialu „Ojciec Mateusz”, często, niestety, nawiedzany przez powodzie, m.in. w 2010 r.

Krzysztof KAWECKI



XIV Mistrzostwa Polski Lekarzy w maratonie MTB

19 września 2015 roku w Wieleniu nad Notecią przeprowadzone zostaną: **XIV Mistrzostwa Polski Lekarzy w maratonie MTB**. O tytuły Mistrza Polski lekarze będą rywalizować na dystansie **Mega 57 km** w odpowiednich kategoriach wiekowych. Odbędzie się również klasyfikacja na dystansie **Mini 34 km**

Pozostali medycy czyli: pracownicy z dyplomami medycznymi oraz studenci kierunków medycznych rywalizować będą w klasyfikacjach **open** na dystansach **MINI i MEGA**.

Lekarze i Medycy niezależnie od branżowych kategorii biorą udział w ogólnej klasyfikacji **Michałków 2015**.

Na naszej imprezie nie ma obowiązku rywalizować. Można przejechać wybrany dystans turystycznie, podziwiając okolicę i w sympatycznym towarzystwie, aktywnie na rowerze spędzić wolny czas.

Wszelkie informacje na temat trasy, regulamin, program zawodów, lista zgłoszeniowa itp. na www.maraton.wielen.pl



Podczas rejestracji lekarze i medycy proszeni są o zgłoszenie się do zawodów branżowych. Czekają na Was piękna okolica, ciekawa trasa, pamiątkowe gadżety, koszulki MP, puchary, mnóstwo nagród również w tomboli. Na stadionie będą zorganizowane zawody dla dzieci, by się nie nudziły, gdy tatusiowie i mamusi walczyć będą na trasie. Dla nich także wiele

nagród z wysokiej klasy rowerami na czele.

Lekarze, którzy dokonają formalności zgłoszeniowych z opłatą startową do **15 sierpnia** otrzymają atrakcyjną pamiątkę z wyścigu. Korporacyjna część imprezy przeprowadzona przy wsparciu NIL oraz WIL.

Serdecznie w imieniu organizatorów zapraszam.

lek. dent. **Tomasz KACZMAREK**





V Zjazd Polskiego Towarzystwa Tyreologicznego

Poznań, 3-5 września 2015 r.

W programie tegorocznego **Zjazdu Polskiego Towarzystwa Tyreologicznego**, który odbędzie się w Poznaniu 3-5 września, znajdują się wykłady dotyczące badań genetycznych, nowoczesnej diagnostyki obrazowej, diagnostyki cytologicznej i histopatologicznej, chorób autoimmunologicznych tarczycy, orbitopatii tarczycowej, raka tarczycy, leczenia izotopowego, leczenia operacyjnego i wielu innych tematów. Zaplanowaliśmy również sesję interdyscyplinarną dotyczącą chorób tarczycy z perspektywy innych specjalności medycznych.

Termin:

3–5 września 2015 r.

Miejsce:

Poznań, ibb ANDERSIA Hotel, pl. Andersa 3

Kierownik naukowy:

prof. dr hab. Marek Ruchała

Organizatorzy:

- Polskie Towarzystwo Tyreologiczne
- Katedra i Klinika Endokrynologii, Przemiany Materii i Chorób Wewnętrznych,
- Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu
- Wydawnictwo Termedia

Patronat Honorowy:

- Wojewoda Wielkopolski *Piotr Florek*
- Starosta Poznański *Jan Grabkowski*
- Prezydent Miasta Poznania *Jacek Jaśkowiak*
- Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu *prof. dr hab. Jacek Wysocki*

Biuro organizacyjne:

Wydawnictwo Termedia
ul. Kleeberga 2
61-615 Poznań
tel./faks +48 61 656 22 00
szkolenia@termedia.pl
www.termedia.pl

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie konferencji:

<http://www.termedia.pl/Konferencje?Intro&e=397&p=2954>



V Zjazd Polskiego Towarzystwa Badań Nad Otyłością „Czy otyłość ma płęć?”

Temat wiodący V Zjazdu Polskiego Towarzystwa Badań Nad Otyłością „Czy otyłość ma płęć?” obejmie aktualną wiedzę dotyczącą różnic płciowych w przyczynach, powikłaniach i leczeniu otyłości w wieku rozwojowym i u dorosłych. W czwartek, 17 września, odbędzie się Kurs SCOPE: **Otyłość – podejście multidyscyplinarne – czy można leczyć lepiej?** Podczas sesji sobotnich uczestnicy okrągłego stołu rozmawiać będą na temat potrzeb rekomendacji dotyczących zaburzeń płodności u otyłych kobiet, a prezesi licznych towarzystw uczestniczących w zjeździe zastanowią się, czy polski system opieki zdrowotnej jest gotowy sprostać leczeniu pacjentów z otyłością olbrzymią.

Termin:

17–19 września 2015 r.

Miejsce:

Hotel Gołębiowski
ul. Pałacowa 7, 15-064 Białystok

Organizator:

Polskie Towarzystwo Badań nad Otyłością

Siedziba Komitetu Organizacyjnego:

Zakład Dietetyki i Żywienia Klinicznego
Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku
ul. Mieszka I 4B, 15-054 Białystok
tel./faks: (85) 732 82 44, (85) 732 82 25
e-mail: zdiet@umb.edu.pl

Przewodnicząca Komitetu Naukowego:

prof. dr hab. n. med. Magdalena Olszanecka-Glinianowicz

Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego:

dr hab. n. med. Lucyna Ostrowska

Patronat Honorowy:

- JM Rektor Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku
prof. dr hab. Jacek Nikliński
- Prezydent Miasta Białegostoku *Tadeusz Truskolaski*

Organizator Wykonawczy:

Wydawnictwo Termedia

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie:

http://www.umb.edu.pl/photo/pliki/konferencje_i_zjazdy



XXV

Żeglarskie Mistrzostwa Polski Lekarzy



4-6.09.2015r.

Wrota Mazur k/Pisza

*Zgłoszenia od 15 maja
tel. 89 539 19 29 w. 31*

W programie:

- zmagania żeglarskie
- statek wycieczkowy
- koncert The Doctors
- koncert The PainKillers

www.regaty.wmil.olsztyn.pl